

RAZEM WYJAZD TRZY...



**STANISŁAW
MARUSARZ**

MISTRZ POLSKI W NARCIAR-
STWIE, UZYSKAŁ DOSKONAŁE
WYNIKI NA ZAWODACH ZJA-
ZDOWYCH W SZWAJCARJI

Triumf Szwajcarów na zawodach o puchar Kandaharu

Polacy w trzeciej dziesiątce

Mürren, 9 marca. (Tel) Jedną z najpoważniejszych imprez narciarskich w Szwajcarii są do-roczone zawody w kombinacji alpejskiej o puchar Kandaharu. Na zawody te przybywają zawsze najlepsi zjazdowcy Europy i skutkiem tego ura-స్తają one do znaczenia pewnego rodzaju rewan-żu za zawody F. I. S.

Bieg zjazdowy.

W roku bież. po raz pierwszy w imprezie tej wzięli również udział *narciarze polscy*. Na pod-stawie wyników, uzyskanych w Wengen, spodzie-owano się, że i w Mürren zakwalifikujemy się między pierwszymi. Niestety w drodze wszedł *przypadek*. Marusarz na treningu dotkliwie po-łukł sobie nogę tak, że musiano mu ją zbanda-żować. Mimo kontuzji trenował on dalej i *prze-fořował drugą nogę* tak, że do zawodów stał już jako inwalida. Mimo to jechał bardzo dobrze i gdyby nie cztery upadki w biegu zjazdowym, dobra lokata byłaby pewną. Nadomiar złego przy jednym upadku

Marusarz zgubił kijek

i kończył bieg o jednym kijku, co również nie po-mogło mu do uzyskania lepszego czasu. Najlep-szym dowodem jego pecha jest fakt, że tym ra-zem przed nim znaleźli się zawodnicy, których uprzednio łatwo zwyciężał.

Br. Czech jechał również *bardzo dobrze* i wynik odpowiada jego obecnym możliwościom. Trzeba wziąć pod uwagę, że zawody były doskonale obe-ślane przez siedm narodów, a to: Szwajcarię, Francję, Austrię, Anglię, Węgry, Niemcy i Pol-kę. Wprawdzie w szeregach startujących brako-owało mistrza F. I. S. Seelosa, ale startował zato zeszłoroczny mistrz F. I. S. Dawid Zogg, zdo-łbyca pucharu Kandaharu w r. ub. W. Steuri i zawodnicy tej miary, co Schlatter, Lunn, E. von Allmen i t. d. Ogółem do startu zgłosiło się 58 za-wodników, 47 ukończyło bieg.

Warunki biegu były o tyle dobre, że po kilku dniach śnieżyce nastąpił *pierwszy piękny dzień słoneczny*. Warunki śnieżne były dość dobre, sa-ma jednak trasa była *bardzo trudna*, gdyż po-wybijano na niej pełno dziur przez liczne upadki. Trasa długości około 4,5 km. prowadziła z Schilt-grat do Mürren i miała około 900 m. różnicy

wzniesień. Jak dalece warunki były ciężkie do-wodzi tego fakt, że Steuri, który w r. ub. usta-nowił rekord trasy w czasie 2:05, w tym roku spo-trzebował na przebycie jej aż 2:39,2.

Francuzi rewelacją zawodów.

Walka o pierwsze miejsce toczyła się między Szwajcarami i Austriakami. Nadszedłszy do walki tej wmieszali się i *Francuzi*, którzy po przejściu obozu treningowego dokonali wielkie-go postępu i dziś dorównują najlepszej klasie szwajcarskiej i austriackiej.

Wyniki polskich narciarzy, którzy zajęli *miej-sca 22 i 24*, optycznie wyglądają nieco gorzej, niż wyniki, uzyskane w Wengen, trzeba jednak wziąć pod uwagę odrębne warunki startu, w jakich miał miejsce bieg, doskonałą klasę zjazdowców obcych, no i pech Marusarza. Jak dalece wyrównana była klasa, dowodzi tego fakt, iż odstępy w pierwszej dziesiątce były minimalne. Słynny Dawid Zogg zdołał zająć dopiero miejsce 17, w czasie 3:03,2, Peter Lunn (Anglia) miał miejsce 14, w czasie 2:56,6, E. v. Allmen był dopiero 25, a obaj Niemcy również znaleźli się za naszymi narciarzami — Müller był 33, a dr Vetter 44.

Szczegółowe wyniki

były nast.: 1) W. Steuri (Szwajcaria) 2:39,2, 2) Allais (Francja) 2:40, 3) Pfeiffer (Austria) 2:41,8, 4) Walch (Austria) 2:45, 5) Beckert (Fran-cja) 2:46,2, 6) Schlatter (Szwajcaria) 2:46,4, 7) Wehrle (Austria) 2:46,6, 8) Glathard (Szwaj-caria) 2:47, 9) Fahrner (Austria) 2:47,6, 10) Engel (Austria) 2:51,6. Polacy zajęli miejsca: Bronisław Czech 22, w czasie 3:15,2, St. Marusarz 24, w wa-sie 3:15,6.

Bieg pań, rozegrany na trasie blisko o połowę krótszej, zakończył się wielkim sukcesem Szwaj-carki Ruegg, która okazała się bezkonkurencyj-ną, bijąc pozostałe zawodniczki o pół minuty. Dalsze miejsca okupowały Angielki.

Wyniki były nast.: 1) Ruegg (Szwajcaria) 2:05,2, 2) Sale Baker (Anglia) 2:34,6, 3) Macfie (Anglia), 4) Pinching (Anglia), 5) Osirrig (Szwajcaria) 6) Dobson (Anglia). Startowało 28 pań, bieg ukoń-czyło 23. Zarówno bieg pań, jak i panów odbył się bez poważniejszych wypadków.

Także i w slalomie nie było lepiej

Mürren, 10 marca. (Tel) Po wynikach biegu zjazdowego nie mogliśmy się zbyt wiele spodzie-wać także i w slalomie. Już poprzednie zawody w Wengen wykazały, że w tej konkurencji jeste-smy *jeszcze bardzo daleko w tyle* za przodujący-mi Szwajcarami i Austriakami, a dzisiejsze za-wody przekonanie to potwierdziły.

Do tego trzeba zaznaczyć, że ustawienie bramek slalomowych przeprowadzono *niewielko odmiennie*, niż u nas tak, że w całości slalom przedstawiał trudny problem dla naszych zawodników. Zaraz ze startu następował ostry zjazd tak, że kto się tam przewrócił, ten tracił od razu szanse na ja-kiejkolwiek lepsze miejsce. Śnieg był dobry, nośny, słońca nie było, ale powietrze było czyste i spo-kojne tak, że całość warunków należy uznać za sprzyjającą.

Trasa zawodów miała długości około 1 km., przy różnicy wzniesień 250 m. Bramek było 8, przy-czem wymagały one zarówno *dużej zwrotności*, jak i *szybkości*. Tutaj najwyższą klasą zabłysnęli narciarze szwajcarscy,

którzy rozgromili resztę zawodników, zajmując pierwsze pięć miejsc. Słabszą już rolę, niż w bie-gu zjazdowym, odegrali *Francuzi*, których pierw-szy przedstawiciel znalazł się na 11 miejscu. Do-brze stosunkowo wyszedł Węgier hr. Szapary, który był 16, znany narciarz angielski Peter Lunn był 20,

Br. Czech zajął 22 miejsce,

bijąc szereg renomowanych zawodników szwaj-carskich, angielskich, francuskich i austriackich. Marusarz zajął miejsce dopiero 30, ale jego miej-sce tłumaczy się niewyleczoną kontuzją nogi oraz pewnym zapeszeniem po słabym wyniku biegu zjazdowego. Jak dalece ujemny wpływ wywarły powyższe okoliczności na niego, dowodzi fakt, że w Mürren przed nim znalazło się 12 narciarzy, których łatwo pokonał w Wengen.

Wyniki slalomu

były nast.: 1) Steuri Herman (Szwajcaria) 1:22,2, 2) Glathard (Szwajcaria) 1:22,7, 3) F. von Allmen (Szwajcaria) 1:24,6, 4) Rubi (Szwajcaria) 1:24,7,

Wyniki biegu 16 km.

przedstawiały się nast.: 1) Karpiel St. (Strzelec) 1:08,43, 2) Orlewicz M. (Wisła) 1:11,21, 3) Dawidek J. (SNPTT) 1:13,46, 4) Wawrytko St. (Sokół) 1:13,51, 5) Skupień J. (SNPTT) 1:14,08, 6) Łuszczek Izidor (Wisła) 1:16,06, 7) Marusarz J. (SNPTT) 1:16,44, 8) Mrowca Fr. (Sokół) 1:17,11, 9) Słowiński Z. (Strzelec) 1:17,23, 10) Chramiec (Wisła) 1:17,45, 11) Kysiak T. (Strzelec) 1:28,25, 12) Bursa J. (So-kół) 1:18,42, 13) Motyka St. (Sokół) 1:19,09, 14) Dzia-łdoń (Strzelec) 1:19,11, 15) Rajski C. (KPW) 1:20,34.

W biegu na 30 km pierwszy przybył Berych Wł. (SNPTT) w czasie 2:53,23, 2) Mamczarz (Wisła) 3:17,51.

W biegu juniorów na 8 km: 1) Stopka J. (So-kół) 48,14, 2) Walczak (Wisła) 48,53, 3) Bobowski J. (Wisła) 49,59, 4) Jankowski (Sokół) 50,39, 5) Roj Wł. (Wisła) 52,22.

Drugi dzień zawodów.

Zakopane, 10 marca. (Tel) W niedzielę odbyła się druga część zawodów narciarskich o mistrz-o-stwo okręgu podhalańskiego. Na dzisiejsze zawo-dy złożył się konkurs *skoków* do biegu złożone-go i konkurs otwarty. Warunki śnieżne były do-bre, śniegu nośnego pod dostatkiem. Konkurs do biegu złożonego odbywał się z ograniczonego roz-biegu, zaś kurencja skoków otwartych z rozbiegu pełnego.

5) Prager (Szwajcaria) 1:26,8, 6) Engel (Austria) 1:26,8, 7) Pfeiffer (Austria) 1:27,4, 8) Schlatter (Szwajcaria) 1:28,9, 9) Steuri Fritz (Szwajcaria) 1:29, 10) E. von Allmen (Szwajcaria) 1:29,7, 11) Beckert (Francja) 1:30,3, 12) Vignolle (Fran-cja) 1:30,7, 13) Steuri Willy (Szwajcaria) 1:30,7, 14) Walsch (Austria) 1:32,3, 15) Laforgue (Fran-cja) 1:34, 16) Szapary (Węgry) 1:34,4, 17) Allais (Francja) 1:34,9, 18) Schlunegger (Szwajcaria) 1:34,5, 19) Pieren (Szwajcaria) 1:35,8, 20) Lunn (Anglia) 1:40,1, 21) Fopp (Szwajcaria) 1:40,5, 22) Br. Czech (Polska) 1:42,3, 23) Abeglen (Szwaj-caria) 1:42,3, 24) Mac Laren (Anglia) 1:43, 25) Wehrle (Austria) 1:43,7, 26) Hvalsoen (Szwaj-caria) 1:44,1, 27) Scheindecker (Szwajcaria) 1:45,3, 28) Fahrner (Austria) 1:46, 29) Laforgue II (Francja) 1:52, 30) St. Marusarz (Polska) 1:53,6. Za Marusarzem znaleźli się jeszcze dwaj Angli-cy, jeden Francuz i jeden Szwajcar. Ogółem do slalomu dopuszczono 40 zawodników, ukończyło slalom 34. Między tymi, którzy nie zostali skła-syfikowani w slalomie, znaleźli się zawodnicy tej miary co Rudi Matt (Austria), Dawid Zogg (Szwajcaria) i Otto Furrer (Szwajcaria).

Sukces Szwajcarów w kombinacji alpejskiej

był już mniej dobitny, zajmując bowiem pierw-sze miejsce, musieli oni oddać drugie miejsce przedstawicielowi Austrii. Pierwszy Francuz zna-lał się na szóstym miejscu. Pierwszy Anglik był 19-tym. Pierwszy z Polaków, Br. Czech, zajął 21 miejsce, Marusarz był 27-ym.

Wyniki kombinacji alpejskiej

były nast.: 1) Glathard (Szwajcaria) 97,26 pkt, 2) Pfeiffer (Austria) 96,19 p., 3) W. Steuri (Szw.) 95,30 p., 4) Schlatter (Szw.) 94,05, 5) Engel (Au-strja) 93,71 p., 6) Beckert (Fr.) 93,36 p., 7) Her-man Steuri (Szw.) 93,06 n., 8) Allais (Fr.) 93,03 p., 9) Prager (Szw.) 93,02 p., 10) Rubi (Szw.) 93,83 p., 11) Walsch (Austria) 92,51 p., 12) Fr. von Allmen (Szw.) 92,46 p., 13) Vignolle (Fr.) 90,95, 14) Schlu-negger (Szw.) 89,40 p., 15) Fritz Steuri (Szw.) 88,61 p., 16) Wehrle (Austria) 87,47 p., 17) E. von Allmen (Szw.) 86,46 p., 18) Fahrner (Austria) 86,25 p., 19) Lunn (Anglia) 86,13 p., 20) Fopp (Szw.) 81,96 p., 21) Br. Czech (Polska) 80,95 p., 22) Szapary (Węgry) 80,625 p., 23) Mac Laren (Angja) 80,62 p., 24) Laforgue I. (Fr.) 80,85 p., 25) Hvalsoen (Szw.) 79,51 p., 26) Pieren (Szw.) 78,32 p., 27) Marusarz (Polska) 76,87 p.

Panie miały trasę o blisko połowę krótszą. W tej konkurencji potwierdziła swą wysoką kla-sę Szwajcarka Anny Ruegg, która wygrała sla-lom, a tem samem zajęła pierwsze miejsce w kom-binacji alpejskiej. W tej ostatniej kolejności pań była nast.: 1) Ruegg (Szw.), 2) Pinching (Anglia), 3) Osirrig (Szw.), 4) Sale Baker (Anglia), 5) Bihn (Anglia), 6) Schimmelpenninck (Holandia).

Zawody o puchar Kandaharu były *ostatnim startem naszych narciarzy w Szwajcarii*. Pobyt ich w Alpach miał znaczenie treningowe i pod tym względem wyjazd ich do Szwajcarii należy uznać za *zupełnie udany*. Wywoła oni wiele do-swiadczeń, które niewątpliwie potrafią wykorzy-stać na własnym terenie.

Ze Szwajcarii udają się nasi zawodnicy do Jugosławii,

gdzie w niedzielę dn. 17 b. m. wezmą udział w wielkim międzynarodowym konkursie skoków w Planicy. Jak wiadomo, tamtejsza skocznia jest bodaj największą w Europie i pozwala na odda-wanie skoków około 100 m.

M. Orlewicz (Wisła) mistrzem Okręgu Podhalańskiego

Zakopane, 9 marca. (Tel) W dn. 9 b. m. rozpo-częły się w Zakopanem zawody narciarskie o mi-strzostwo okręgu podhalańskiego. W sobotę od-była się pierwsza część zawodów, mianowicie *bieg otwarty i bieg złożony na 16 km, bieg na 30 km oraz bieg juniorów na trasie 8 km*.

Warunki śnieżne były wprost *idealne*, przy ba-jecznej słonecznej pogodzie, śnieg nadzwyczaj nośny, w dostatecznej ilości na trasie. Ze zgłoszo-nych 78 zawodników startowało 45, bieg ukończy-ło 36. Trasa była identyczna, co na mistrzostwach Polski, skrócona jedynie o 2 km. Prowadziła ona z Lipiek przez Buńdówki w stronę Doliny Koście-liskiej za Kiry, stamtąd skręcała na Gubałówkę i zbieżem z powrotem na Lipki.

W zawodach startowali zawodnicy

wszystkich klubów zakopiańskich,

t. j. S. N. P. T. T., Wisły, Sokola, Strzelca, K. P. W., nadto zawodnicy z *Nowego Targu* z „Podhala” i „Sokola” oraz z N. Szcza.

Poza konkursem startowali zawodnicy: z *Wilna* (Labuń, który uzyskał czas 1:23,14 godz.) oraz z *Gdańska* (Woyna, AZS Gdańsk, który ze swoim czasem 1:16,22 znalazłby się w pierwszej dziesiąt-ce). W biegu tym nie brali udziału dwaj czołowi narciarze polscy: Br. Czech i St. Marusarz, któ-rzy, jak wiadomo, przebywają w Szwajcarii na zawodach.

W zawodach brali udział prawie wszyscy za-wodnicy zakopiańscy z wyjątkiem B. Czecha i St. Marusarza, nadto Kolesara i J. Marusarza. Byli mistrz Polski Izidor Łuszczek przy pierwszym skoku przewrócił się i doznał lekkich kontuzji tak, że musiano go przewieźć do lecznicy.

Wyniki mistrzostwa.

W skokach do biegu złożonego startowało 16 za-wodników. Mistrzostwa okręgu zdobył *Orlewicz Marjan* (Wisła) z notą 457,3, drugie miejsce i wice-mistrzostwo Wawrytko St. (Sokół) z notą 420, 3) Dawidek Jan (SNPTT) 413,18, 4) Gut-Szczerba (Wisła) 403,1. 5) Mrowca Fr. (Sokół) 400,5, 6) Bur-sa J. (Sokół) 393,6, 7) Dawidek Teodor (Strzelec) 389,6, 8) Rzepka (Sokół) 364,3, 9) Molewicz (Sokół, N. Targ) 357,2, 10) Pyżowski (Sokół, Nowy Targ) 349,8, 11) Mateja (Sokół) 348,4, 12) Trzebunia

W konkursie otwartym

uczestniczyło 24 skoczków. Najdłuższe skoki wy-konał i pierwsze miejsce zdobył *Słowiak* (Wisła) 213,3, skoki 46 i 55 m., 2) Orlewicz (Wisła) 209,6, skoki 49 i 51 m., 3) Rzepka (Sokół) 203,4, skoki 47 i 50 m., 4) Dawidek Jan (SNPTT) 202,2, skoki 48 i 51, 5) Dawidek T. (Strzelec) 199,8, skoki 48,5 i 48 m., 6) Serafin (Sokół) 196,2, skoki 45 i 45 m., 7) Bursa (Sokół) 195,6, skoki 46 i 46 m., 8) Mrowca (Sokół) 194,9, skoki 46 i 45.

W kategorii juniorów pierwsze miejsce zdobył *Bobowski* (Wisła), 2) Walczak (Wisła).

Mistrzostwa hokejowe Polski

Lwów, 10 marca (Tel). Kiedy w sobotę wieczorem rozpoczął się mecz na torze hokejowym Pogoni na Cydali turniej finałowy o mistrzostwo Polski, kwestia, która najbardziej interesowała stosunkowo licznie przybyłych widzów, nie tyle może była forma obu kandydatów na czwartego finalistę poznańskiego AZS, względnie warszawskiej Legji, ile stan, w jakim znajduje się lodowisko. Wiadomo bowiem było, że w miejscu, w którym obecnie rozgrywać miały się mecze, w którym to miejscu, na dwa dni przedtem z lodu nie było nawet śladu, a czarna, porośnięta tu i ówdzie trawą ziemia, zdawała się raczej czekać na piłkarzy, aniżeli na hokeistów.

Okazało się jednak, że najniebezpieczniejsze oczekiwania zostały zrealizowane. Rozległy tor Pogoni pokryty był naogół zupełnie dobrą, 10-centymetrowej grubości taflą lodu, która o ile w ciągu pozostałych do ukończenia turnieju 72 godzin, nie nastąpią jakieś specjalne niespodzianki natury atmosferycznej, przetrwać winna z powodzeniem perypetje 4-dniowej walki o mistrzostwo. Zasluga około doprowadzenia toru do stanu użyteczności, obok sił roboczych, w pierwszym rzędzie przypisać należy prezesowi lwowskiego Okr. Związku Hokeja na Lodzie, dyr. Zagórskiemu, który zabiegając od długiego czasu o powierzenie podległemu sobie okręgowi organizacji finałów, podjął się tego zadania pozornie w beznadziejnej sytuacji.

Wstępem do tegorocznych finałów były

dwa spotkania eliminacyjne między Legją a AZS.

Po uwzględnieniu spotkania tych drużyn, rozegranego przed dwoma miesiącami w Warszawie (zakończono wówczas zwycięstwem Legji w stosunku 2:1) nie nadarzyła się odpowiednia sposobność do nadrobienia zaległości. Wyjazd hokeistów na mistrzostwa Europy w Davis, następnie turniej krynicki, a wreszcie odwiz i zamknięcie toru katowickiego, stanęły temu na przeszkodzie i dopiero pomysł przeprowadzenia tych spotkań w przeddzień rozgrywek końcowych, umożliwiły wyeliminowanie czwartego finalisty.

Jako pierwsze rozegrane zostało spotkanie

AZS Poznań—Legja 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Do spotkania tego drużyny wystąpiły w nast. składzie: AZS: Stogowski, Ludwiczak, Stanek, Kaźmierczak, Zieliński, Patrzykont, Urbański, Warmiński, Thirling. Legja: Lemer, Glowacki, Szenajch, Szablowski, Patecki, Rybicki, Materski, Kamiński.

Na wstępie Legja zgłasza protest z powodu rzekomo nienadającego się toru do gry. Innego zdania był sędzia p. Wacław Kuchar, który nie znalazł podstaw do tego rodzaju protestu. W rzeczywistości jedynie w kilku miejscach lód nie był idealnie równy, jednak z biegiem gry nieznaczne wzniesienia zostały całkowicie wyrównane.

Gra rozpoczęła się

pod znakiem przewagi Legji,

kłórką wykazuje daleko lepszy ciąg na bramkę i zgranie od chaotycznej i widocznie bez treningu grających akademików. Już w pierwszych minutach Stogowski ma możliwość do interwencji i z powodzeniem m. in. likwiduje ostry strzał Glowackiego z flanki. AZS rewanżuje się jedynie sporadycznymi wypadami, przyczem obok Zielińskiego i Warmińskiego efektywny wyjazd Ludwiczaka stwarza dogodną pozycję podbramkową.

Przewaga Legji w daleko większym stopniu zaznacza się w drugiej tercji. Bramka AZS ustawicznie jest atakowana, przyczem niejednokrotnie ryzykowna gra Stogowskiego komplikuje sytuację. Przy lepszej celności strzału i większym szczęściu po stronie przeciwnika Legja w tym okresie z łatwością mogła rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Na konto AZS-u w tej tercji zapisać należy piękne wyjazdy Warmińskiego, którym jednak brak było wykończenia.

Trzecia tercja podobna była przebiegiem do pierwszej: chaotyczna i zupełnie nieciekawa. Wynik bezbramkowy zdawał się odkładać rozstrzygnięcie na dzień następny, jednak na parę minut przed końcem Zieliński umiejętnie wykorzystuje zamieszanie podbramkowe, by nieobeznanemu z trickami Stogowskiego rezerwowemu bramkarzowi Legji Lemerowi wpakować krążek do siatki.

Wynik 1:0 nie jest wykładnikiem gry, w której Legja była stroną znacznie więcej atakującą.

AZS początkowo grał bardzo słabo i dopiero pod koniec zademonstrował parę efektownych zagrań, przeważnie solowych, w których celowali Zieliński i Warmiński. Z pozostałych napastników nikt specjalnie się nie wybił. — W obronie, jak zwykle, bezkonkurencyjny był Ludwiczak.

Zupełnowa gra Legji daleko lepiej podobała się publiczności, która ustawicznie dopinguwała warszawiaków. Być może, że położyć należało to na karb pewnego wyrachowania lokalnego. Zwolennicy Lechji i Czarnych obiecywali sobie prawdopodobnie, że słabego bramkarza Legji łatwiej uda się zmusić do kapitulacji, aniżeli rutynowanego Stogowskiego. W przeciwnieństwie do AZS-u, Legja nie miała dwóch pełnych trójków napadu, to też skład drużyny ustawicznie ulegał zmianom. Wybili się Glowacki, grający kolejno w obronie i napadzie, Rybicki i Szablowski. Widzów około 500.

Poznański A. Z. S. w finale mistrzostw hokejowych Polski

AZS—Legja 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Lwów, 10 marca (Tel). Do rewanżowego spotkania z Legją, AZS wystąpił z większymi szansami, gdyż już tylko wynik remisowy wystarczał mu na przedostanie się do finału, podczas gdy Legja wygrać musiała różnicą przynajmniej dwóch bramek. Warszawianie widocznie zdawali sobie z tego sprawę, gdyż z miejsca poczęli intensywnie napierać na bramkę AZS. Dalekie strzały jednak, jakimi zatrudniano Stogowskiego, nie miały wobec doskonałej jego tym razem dyspozycji widoków na powodzenie.

Przebieg dwóch pierwszych tercji obfitował w ciekawe walki, które nie wykluczały możliwości przedłużenia spotkania na wypadek, gdyby po upływie normalnego czasu gry wynik opiewał 1:0 dla Legji. Mimo, że stroną więcej atakującą była Legja, jednak napad AZS-u często gościł pod bramką przeciwnika, nie dochodząc do wyniku cyfrowego. Po dwóch tercjach bezbramkowych w trzeciej, gra toczy się nadal w żywym tempie i przynosi AZS-owi decydującą w wyniku eliminacji bramkę ze strzału Patrzykonta.

Legja, w obliczu przegranej stawki, rozpoczęła nieprzebiegającą w środkach grę, w czasie której nerwy poszczególnym graczom odmówiły posłuszeństwa.

Dochodzi do

pożalowania godnych incydentów

między Glowackim i Urbańskim, tudzież Szablowskim i Thirlingiem, z których ostatni z dotkliwie rozciętą skrośnią oddany został pod opiekę lekarską. Na domiar złego w awanturach poczęła brać aktywny udział publiczność, przyczem jeden z widzów znieważał czynnie Szablowskiego. Gra w tych warunkach zupełnie straciła charakter sportowy i wywołać musiała smutne refleksje na temat tak pojmanego hokeja.

Pod koniec trzeciej tercji AZS uzyskał drugą bramkę, która jednak nie została uznana, gdyż krążek według orzeczenia sędziego bramkowego dostał się do bramki przez dziurę w siatce, poczem dopiero dobił go Patrzykont.

Pierwszy dzień finałów

Czarni — Lechia 2:1 i Cracovia — A. Z. S. 3:1

Lwów, 10 marca. (tel.) Przy wielkim zainteresowaniu publiczności rozpoczął się w niedzielę wieczorem finałowy turniej hokejowy o mistrzostwo Polski z udziałem AZS Poznań, Cracovii, Czarnych i Lechji. AZS zrażony przebiegiem przedpołudniowego spotkania z Legją, w czasie którego trzech jego zawodników odnieśli kontuzje, początkowo nie chciał brać udziału w finale i dopiero na skutek usilnych nalegań organizatorów, zdecydował się przystąpić do spotkania z Cracovią.

Jako pierwsze rozegrane zostało spotkanie

Czarni—Lechia 2:1 (0:1, 0:0, 2:0).

Czarni wystąpili w tym składzie, w jakim grali w ciągu całego sezonu, jedynie tylko w miejsce Trockiego grał Kulickowski. Lechia natomiast poczyniła

szereg zmian w drużynie,

w szczególności Sokołowski I przesunięty został do napadu, podczas gdy w obronie Stworzeński i Heil. Zmiany te złożyły się początkowo na znaczną siłę przebojową napadu Lechji, która bardzo często gościła pod bramką Czarnych. Sokołowski I już w 5 min. uzyskuje skośnym strzałem prowadzenie.

Przewaga Lechji trwa do czasu, gdy Stworzeński skręca sobie nogę i schodzi z toru. Na skutek tego Sokołowski wraca do obrony. W dodatku w szeregach Zielonych uwiadamnia się zmęczenie, na skutek forsownego tempa, nadanego w czasie pierwszych minut.

Do głosu teraz dochodzi napad Czarnych i stwarza coraz częściej groźne sytuacje pod bramką Lechji, do wyrównania jednak w tym okresie nie dochodzi.

W drugiej tercji tempo jest słabsze. Zdekompletowana Lechia zmienia tylko pojedynczych graczy, ponadto dba więcej o utrzymanie wyniku. Czarnym nadarza się w dwóch momentach sposobność do wyrównania. Strzały Jasińskiego Bedryła broni tylko z trudem. Najlepsze dobiecie krążka przynosiłoby Czarnym bramkę. Doskonała ta sposobność została jednak zmarnowana. W chwilę później Trusz II nie trafia do pustej bramki. Spokojna do tej pory gra zaostrza się, na skutek kilku faułów, co pociąga za sobą parę wykluczeń. Tercja ta kończy się bezbramkowo.

Trzecia tercja jest

okresem przewagi Czarnych,

w szeregach których specjalnie Stupnicki ma bardzo ładne zagrania. W 4 minucie Jallowy II uzyskuje wyrównanie. W 8 min. pada druga bramka dla Czarnych przy wydatnej pomocy bramkarza Lechji, który ułatwił Kasprzakowi dobiecie krążka z linii bramkowej.

Pod koniec meczu Lechia czyni rozpaczliwe wysiłki celem wyrównania. Zwycięski wynik Czarnych nie ulega zmianie. Jako całość mecz stał na dobrym poziomie. — Czarni po okresie początkowej słabości uzyskali przewagę, która doprowadziła do zasłużonego zwycięstwa.

Wyróżnili się w drużynie Czarnych: Stupnicki, Jallowy II i Jasiński, z Lechji najlepszy Sokołowski I, który pod koniec był jednak wyraźnie wyczerpany.

Sędziowali pp. Kuchar i Zarzycki.

Cracovia—AZS 3:1 (2:1, 0:0, 1:0).

Cracovia w składzie: Maciejko, Trytko, Ziętkiewicz, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Gorlicki, Michalik i Balcer. AZS w identycznym składzie, w jakim grał z Legją.

Spotkanie to należało do najładniejszych i już od pierwszych zagrań obfitowało w cały szereg celowych pociągów kombinacyjnych. Stogowski już po rozpoczęciu z trudem broni paru ostrych strzałów Kowalskiego i Wołkowskiego. W 3 min. przebieg Zielińskiego stwarza zamieszanie w tyłach Cracovii. Wyjazd Trytki kończy się jednak upadkiem i kontuzją głowy. Trytko schodzi na parę minut, a miejsce jego w obronie zajmuje Kowalski. Do pierwszej trójki ataku przechodzi Michalik. W 6 min. Cracovia uzyskuje prowadzenie. Przebieg i strzał Kowalskiego zmusza Stogowskiego do opuszczenia bramki. Krą-

W wyniku dwudniowej eliminacji, do finału jako czwarty zakwalifikował się zespół poznańskiego AZS-u. Wprawdzie optycznie daleko lepiej wypadła gra Legji, która wniosła na tor wiele żywotności i elementu bojowego, jednak zamierzenia napastników nie były uwięzione powodzeniem, co w pierwszym rzędzie położyło na karb bardzo dobrej gry przeciwnego bramkarza. Wobec braku Mikulskiego i Drabińskiego, Legja nie dysponowała dwoma pełnymi trójkami napadu. Pierwszą tworzyli Szablowski, Patecki i Rybicki, drugą Materski, Kamiński i zapożyczony z obrony Glowacki. Naogół obie te linie dorównywały sobie pod względem siły przebojowej zgrana, zawodziły natomiast w wykonaniu wypracowanych często sytuacji podbramkowych. Indywidualnie wyróżnili się Rybicki, Kamiński i Glowacki, Lemer na bramce niezupełnie zastąpił chorego Przeździeckiego.

Drużyna poznańska przyjechała do Lwowa bez treningu. Tej okoliczności Legja w pierwszym rzędzie zawdzięcza swą przewagę w polu. Braki w napadzie naprawiała jednak pierwszorzędna obrona z Ludwiczakiem na czele. — Ostoja drużyny poznańskiej pozostał jednak Stogowski, którego zmusić do kapitulacji nie należało do łatwego zadania. Wprawdzie w pierwszym dniu eliminacji Stogowski ryzykownymi wybiegami parę razy naościł otworzył przeciwnikowi swą bramkę, w rewanżowym spotkaniu z Legją jednak wykazał wysokie swe wartości, likwidując bez trudu pozornie stracone już sytuacje. Te walory Stogowskiego czynią z drużyny AZS-u przeciwnika, z którym mimo łuk treningowych i braków kondycyjnych, trudno się nie liczyć.

żek dostaje się do Marchewczyka, który ustrzela do pustego gola. Cracovia prowadzi 1:0.

W międzyczasie wrócił Trytko i zajął swą pozycję. AZS przeprowadza parę efektownych akcji, z których w 12 min. Thirling po okrzyku bramki Cracovii z najbliższej odległości uzyskuje wyrównanie. Maciejko mógł łatwo tę bramkę obronić.

Stan 1:1 nie utrzymuje się długo, gdyż w minutę później Kowalski ponownie uzyskuje prowadzenie ze wspólnie akcji, przeprowadzonej przez połowę toru.

W drugiej tercji coraz liczniejsze dziury w lodzie utrudniają prowadzenie krążka. Gra mimo to jest ciekawa i ustawicznie przenosi się z jednej strony na drugą. Niemniej niebezpieczniejsze są akcje napadu Cracovii. Stogowski ma w tym okresie rozległe pole do popisu, przyczem jednak niepotrzebnie wykonuje najrozmaitsze piruety. Atak AZS-u w tej tercji jest dość często pod bramką Cracovii, nie umie jednak poprawić wyniku.

W pierwszej minucie końcowej tercji Cracovia uzyskuje trzecią bramkę z kombinacji Kowalskiego z Marchewczykiem. Przy stanie 3:1 zwycięstwo Cracovii jest zadecydowane. Gra w dalszym ciągu jest otwarta i obie strony mają parę możliwości na zmianę wyniku, których jednak nie wykorzystują.

Cracovia, jak dotąd, jest najlepszą z drużyn, uczestniczących w turnieju finałowym i uchodzi za najpoważniejszego kandydata na mistrza. Obok doskonałej trójki Marchewczyka, Wołkowskiego i Wołkowskiego, wyróżnił się Michalik.

AZS mimo porażki grał daleko lepiej niż w obu spotkaniach z Legją. Najlepsi byli Zieliński i Thirling. Sędziowali pp. Kuchar i Ramisz.

Burzliwe zakończenie sezonu hokejowego na Śląsku

Katowice, 10 marca. (Tel) W niedzielę odbyło się na lodowisku Pogoni towarzyskie spotkanie hokejowe katowickiej Pogoni oraz Śląskiego Klubu Hokejowego. Mecz zakończył się wynikiem 3:3 (1:1, 0:2, 2:0), przyczem zawody zostały przerwane przez sędziego Sojkę z Mysłowic na dwie minuty przed końcem, skutkiem agresywnego wystąpienia publiczności przeciwko niemu.

Istotnie sędzia zawodów popełniał błędy w ocenie przekroczeń niektórych graczy, a nawet w przepisach gry.

Najlepiej z drużyny Ś. K. H. grali: Arlt, Doniec, Metzner, Blasek, podczas gdy w Pogoni: Wilimowski, Całka i Wilezek.

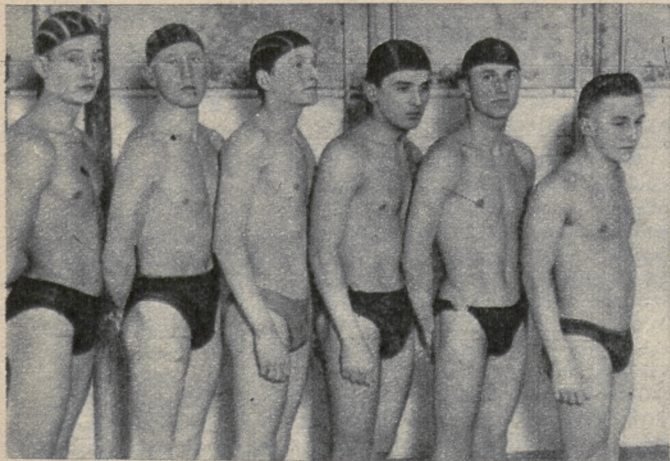
Bramki dla Pogoni strzelili: Wilimowski (2) i Wilezek, dla Ś. K. H.: Blasek (2) i Arlt.

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH odbył się mecz hokejowy między Śląskiem a B. S. B. z Nowej Wsi, zakończony zwycięstwem Śląska 5:0 (2:0, 0:0, 3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Smolarek i Jurczyk.

Porażka i zwycięstwo kanadyjskich hokeistów

Londyn, 10 marca (tel.). Mistrzowska drużyna świata Winnipeg Monarchs rozegrała mecz hokejowy z drużyną London Canadians, przegrywając go w stosunku 1:2. Na Kanadyjczykach znać wybitnie przemęczenie.

Londyn, 10 marca. (Tel) W sobotę wieczorem rozegrany został w Londynie mecz hokejowy między kanadyjską drużyną Winnipeg Monarchs a reprezentacją Anglii. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 6:2.



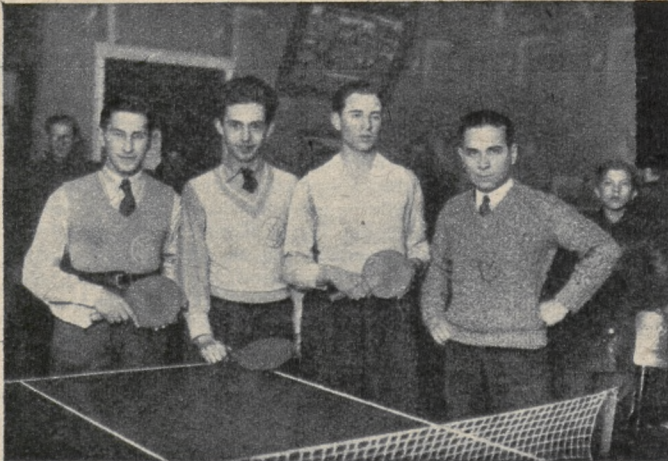
Drużyna pływacka YMCA Kraków, która brała udział w międzynarodowych zawodach w Siemianowicach. Stoją od lewej: Zguda, Lichota, Bogdani, Rachnowski, Włodek i Japoll.



Reprezentacja ping-pongowa Tarnowa, która na trójmecz Kraków—Lwów—Tarnów zajęła drugie miejsce.



Reprezentacja ping-pongowa Krakowa, która na turnieju Lwów—Kraków—Tarnów zajęła trzecie miejsce, przegrywając również mecz z Tarnowem w Tarnowie.



Uczestnicy zgrywów ping-pongowych o mistrzostwo Łodzi. Stoją od lewej: Roniker, mistrz Łodzi (Makkabi), 2) Joskowicz (Hakoah), 3) Pania (Orle) i 4) sędzia zaw. p. Ormulak.

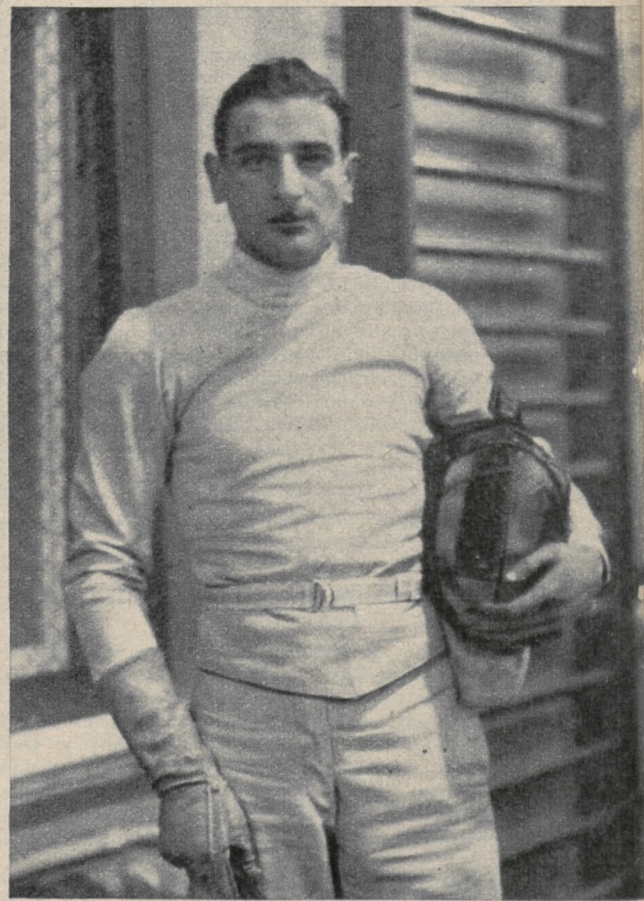


Uczestnicy i sędziowie zawodów szermierczych podoficerów o mistrzostwo D. O. K. VI. we Lwowie. — Trzeci od lewej wśród zawodników w kostiumach szermierczych sierż. Pieczyński, mistrz w grupie podoficerów.



Uczestnicy kursu lekkoatletycznego pod kierunkiem trenera J. Cejzika w Łodzi. M. in. widoczni: 1) prezes ŁOZLA p. Kordasz, 2) wiceprezes p. Sikorski, 3) trener p. Cejzik, 4) członek zarz. p. Cześnik, 5) członek komisji sport. p. Passierman.

KALEJDOSKOP



Mistrz Warszawy w szpadzie p. Kantor (Łódź).



Pięściarze W. C. K. S. Ognisko (Jarosław), którzy ostatnio rozegrali kilka spotkań z drużynami okręgu lwowskiego.

Kalendarzyk zawodów sportów letnich.

Warszawa, w marcu.

Dorocznym zwyczajem redakcja nasza przystąpiła do zebrania od poszczególnych związków sportowych danych, mających na celu opracowanie kalendarzyka zawodów w różnych działach sportu. Kalendarzyk ten pozwoli nam na zorientowanie się w obszernym programie pracy i projektach licznych zawodów.

Nie uwzględniamy w naszym kalendarzyku imprez mniej ważnych, lecz ograniczamy się jedynie do zawodów o mistrzostwo lub międzynarodowych.

W lekkiej atletyce

program przedstawia się nast.: 14. IV. męski bieg na przełaj w Bydgoszczy, 28. IV. kobiecy bieg na przełaj w Katowicach, 3 maja Narodowy Bieg na Przełaj w Warszawie i zawody dla niestowarzyszonych, 30 maja międzynarodowe zawody w Warszawie i dzień PZLA w całym kraju, 23. VI. mecz Belgja—Polska w Brukseli, 6—7. VII. męskie główne mistrz. Polski w Bydgoszczy, 13—14. VII. kobiece główne mistrzostwa Polski w Krakowie, 12—13. VII. udział w mistrzostwach Anglii, 14. VII. zawody w Berlinie, 21 lipca — trójmecz Węgry—Austria—Polska w Budapeszcie, 3—4. VIII. trójmecz bałtycki Łotwa—Estonja—Polska w Rydze oraz mecz kobiecy Polska—Anglia w Warszawie, 10—18. VIII. akademickie mistrz. świata w Budapeszcie, 24—25. VIII. termin zarezerwowany na mecz męski, 25. VIII. mecz kobiecy Niemcy—Polska w Niemczech, 1. IX. pięciobój kobiecy w Łodzi, 7—8. IX. dziesięciobój w Poznaniu, 8. IX. maraton w Warszawie, w połowie września kobiece zawody w Brukseli i mecz kobiecy z Włochami, 14—15. IX. sztafetowe mistrz. Polski w Wilnie, 22. IX. chód 50 km i trójbój kobiecy we Lwowie, pięciobój męski w Lublinie.

W kolarstwie

program ustalono, jak poniżej: 28. IV. bieg na przełaj

o mistrz. Polski, 2. VI. wojewódzkie mistrz. szosowe, 20. VI. zjazd gwiazdysty do Łowicza, 26. VI.—2. VII. wyścig do morza, 14. VII. szosowe mistrz. Polski 200 km, 21. VII. torowe mistrz. Polski 1000 m, 28. VII. górskie mistrzostwo Polski, 26. VII.—15. VIII. wyścig dookoła Polski, 15—20. VIII. udział w mistrz. Europy w Brukseli, 27. VIII.—1. IX. wyścig Warszawa—Berlin, 8. IX. torowe mistrzostwo Polski 50 km, 15. IX. drużynowe mistrzostwo Polski 4 km.

W sporcie motocyklowym

kalendarzyk przedstawia się nast.: 14. IV. otwarcie sezonu, 28. IV. dookoła woj. warszawskiego, 7. V. dookoła Łodzi, 26. V. mistrz. uliczne Warszawy, 2. V. torowe mistrz. Pomorza, 20. VI. okrężny dookoła Śląska, 7. VII. złoty kask Poznania, 14. VII. okrężny wyścig górski w Wiśle, 21. VII. wyścig nadmorski, 6. VIII. wyścig szlakiem kadrówki, 11—18. VIII. Warszawa—Berlin, 1. IX. mecz torowy Austria—Polska—Węgry i torowe mistrz. Polski w Warszawie, 8. IX. torowe mistrz. Śląska, 22. IX. szosowe mistrz. Śląska, 5. X. raid nocny w Warszawie, 13. X. zakończenie sezonu.

Szermierka

6—7. IV. mistrzostwa Polski klasy B w Krakowie, 7. V. kobiece mistrz. Polski w Warszawie, pocz. maja wyjazd drużyny do Budapesztu, 31. V.—2. VI. mistrzostwa klasy A (męskie) w Warszawie, 20. VI. finał drużynowych mistrzostw Polski, 15—20. VI. zawody w Brukseli.

Kajaki

8—13. IV. obóz treningowy w Krakowie, 3. V. otwarcie sezonu, 5. V. mistrzostwa Śląska na Przemyślu, 9—10. VI. wyścig górski na Dunajcu, 12—20. VI. spływ Czarna Hańcza i Kanałem Augustowskim, 14. VII. mistrzostwa Polski w Poznaniu, 11. VIII. udział w mistrz. Niemiec w Sopo-

tach, 12—22. VIII. spływ na pojezierze Mazurskie, 22. IX. regaty w Krakowie.

Piłka nożna

Tutaj trudno wliczać wszystkie zakontraktowane już czy projektowane spotkania międzynarodowe. Ważniejsze terminy wyglądają nast.: 31 marca — początek rozgrywek ligowych, na Wielkanoc wyjazd Wisły do Belgii, szereg meczów międzynarodowych, 12 maja mecz Austria—Polska w Wiedniu, na Zielone Świątki — liczne mecze międzynarodowe, 16 czerwca mecz Liga—Półn. Francja w Warszawie i mecz Liga (II-gi garnitur)—repr. Lipska w Lipsku, w sierpniu mecz Polska—Niemcy w Polsce, 1 września: Belgja—Polska w Brukseli, 3 września mecz kombinowana repr. Polski—komb. repr. Holandji w Rotterdamie, 5 października mecz Polska—Austria w Polsce, 3 listopada mecz Polska—Norwegja.

Boks

16—17 marca międzynarodowy turniej bokserki Sokola w Poznaniu, 17 marca Warszawa—Łódź, 5—7 kwietnia mistrzostwa Polski w Poznaniu, 25 kwietnia mecz Czechosłowacja—Polska w Pradze, 19 maja mecz Austria—Polska w Wiedniu, 5—8 sierpnia turniej bokserki w Brukseli, w listopadzie mecz z Niemcami w Poznaniu, w grudniu mecz z Czechosłowacją.

Wioślarstwo

5 maja — otwarcie sezonu, 26 maja regaty otwarcia sezonu, 2 czerwca regaty propagandowe w Płocku, 9 czerwca — regaty propagandowe w Grudziądzu, 16 czerwca regaty międzyklubowe w Gdańsku i Kaliszu, 23 czerwca regaty międzynarodowe we Wrocławiu, propagandowe w Krakowie, 30 czerwca regaty międzyklub. w Warszawie, 1 lipca regaty międzyn. w Bydgoszczy, 14 lipca regaty międzynarodowe w Królewcu i na jeziorze Trockiem, 28 lipca regaty propag. na jeziorze Gopie, 3—4 sierpnia mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, 11 sierpnia regaty prop. w Łomży, 16—18 sierpnia mistrzostwa Europy w Berlinie, w kraju pierwszy krok wioślarski, 25 sierpnia regaty prop. w Gro-

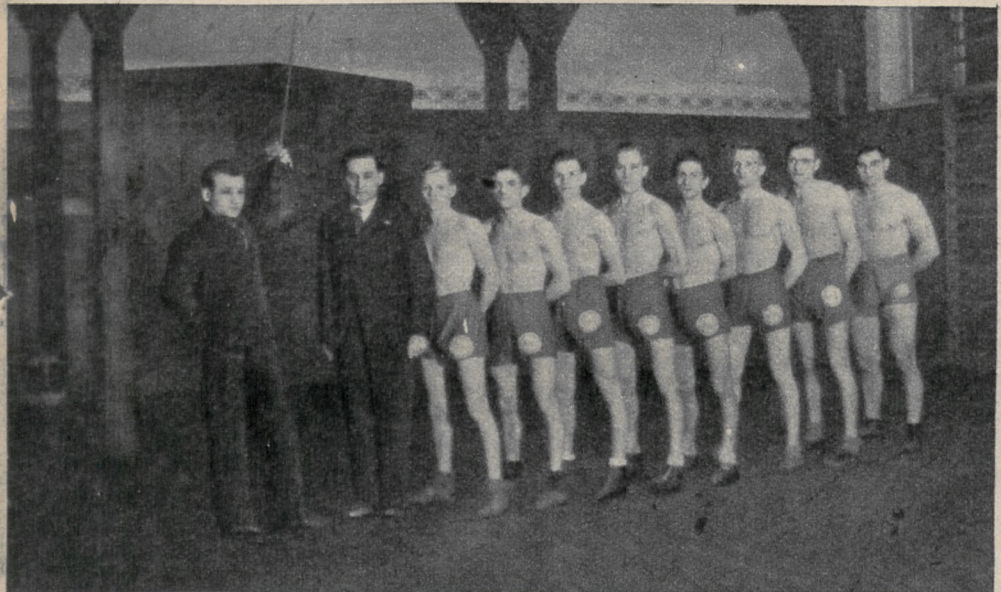
SPORTOWY



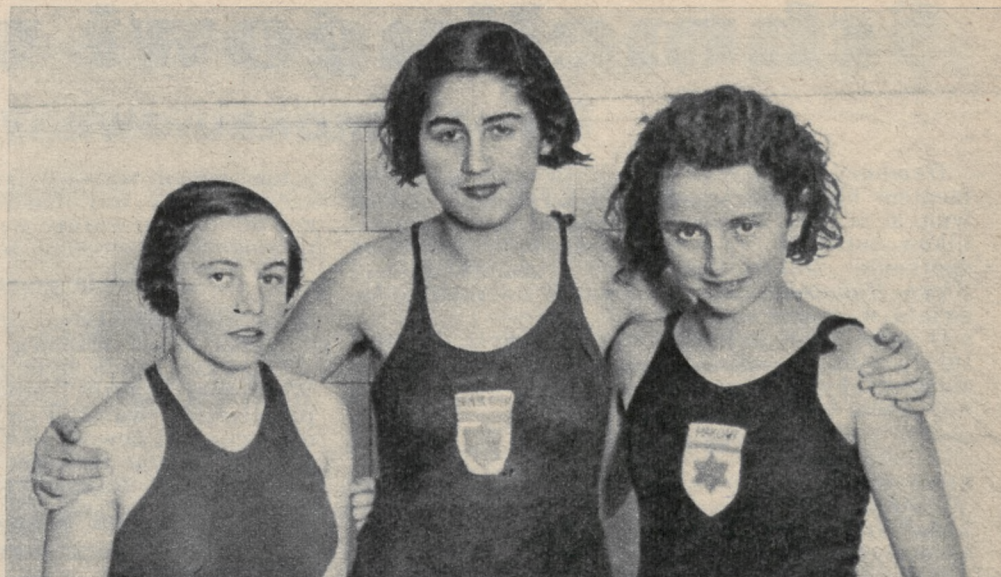
Reprezentacja lekkoatletyczna Bydgoszczy, która brała udział w mistrzostwach Pomorza w Toruniu, odnosząc szereg znacznych sukcesów.



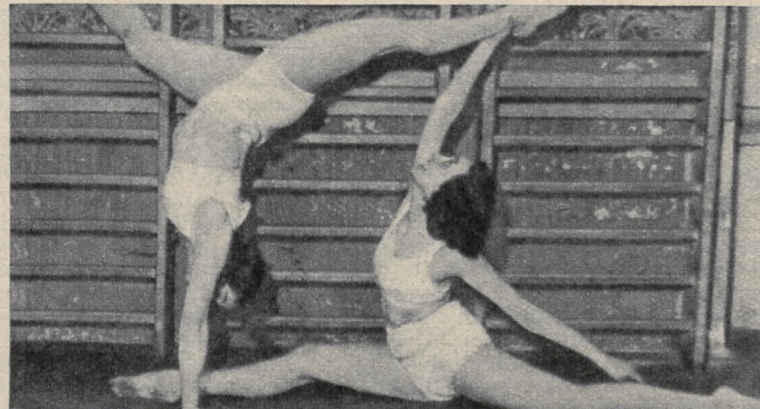
Na lewo: uczestniczki turnieju szermierczego o mistrzostwo Warszawy. Stoją od lewej panie: Herzog, Orlichówna, Duchówna, Górgńska i mistrzyni Stanoszkówna. — Siedzą: Serini, Ryszfeldówna, Serkowska, Krokowska, Szustrówna i Laszkowska.



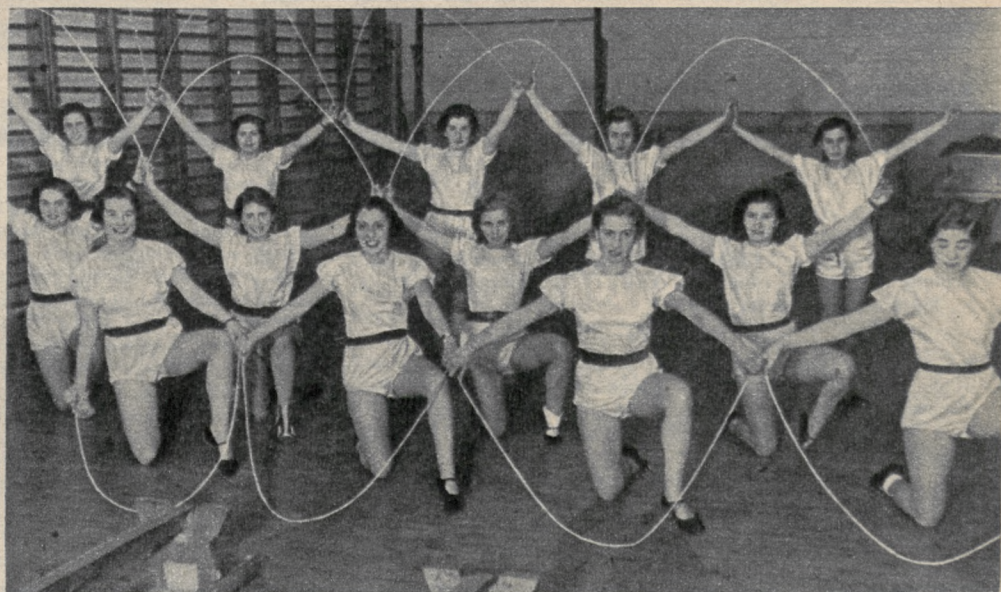
Drużyna bokserska HKS Jarocin, która pokonała ostatnio „Ostrowię” z Ostrowia 13:3.



Czołowe pływaczki Bielska, które brały udział w zawodach międzynarodowych w Siemianowicach. Od lewej: Pasterówna, Kandłówna i Dawidowiczówna.



Na lewo: piękna ewolucja gimnastyczna w wykonaniu dwóch zawodniczek lwowskiego DRORU na ostatnim pokazie gimnastycznym we Lwowie.



Fragment ćwiczeń drużyny kobiecej na ostatnim pokazie gimn. ZKS DROR we Lwowie.

dnie i Toruniu, 1 września regaty prop. w Włocławku, Wilnie i Kaliszu, 8 września regaty prop. w Warszawie, 15 września regaty kobiece w Warszawie, międzyklubowe w Krakowie, 22 września regaty prop. w Poznaniu, 6 października regaty długodystansowe na zamknięcie sezonu. Terminarz ostateczny zostanie ustalony na Sejmiku Wiośl. w dn. 24 bm., przyczem zajdą jeszcze drobne zmiany.

Hippika.

Kalendarzyk międzynarodowy wyjazdów polskich jeźdźców nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie dojdzie do skutku jedynie wyjazd do Nicei (14—25. IV.) i Rzymu (30. IV—9. V.) oraz do Łotwy i Estonii w sierpniu. Międzynarodowe zawody konne w Warszawie odbędą się w dniach 31 maja do 10 czerwca na torze w Łazienkach, zaś mistrzostwa Polski w pocz. października.

Strzelanie.

Tutaj ujmujemy razem zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze. Kalendarzyk wygląda nast.: 19—21 marca kobiece zawody strzeleckie, kwiecień powszechne zawody strzelecko-łucznicze, maj i czerwiec — mistrzostwa okręgowe w strzelaniu i łucznictwie, w lipcu — Narodowe zawody strzeleckie, w sierpniu pocztowe zawody strzeleckie w Berlinie, zaś w kraju zawody „szukajmy nowych mistrzów”, 10—15 sierpnia łucznicze mistrzostwa świata w Brukseli, we wrześniu zawody państw bałtyckich w Warszawie oraz korespondencyjne zawody strzeleckie z Szwecją, Łotwą, Estonią i Finlandją, 15—29 września strzeleckie mistrzostwa świata w Rzymie, październik — mistrzostwa Warszawy.

Zapasy.

Tutaj kalendarzyk ułożony został tylko na najbliższe tygodnie, a mianowicie 15 marca walne zgromadzenie w Katowicach, 16—17 marca mistrzostwa Polski w zapasach i dźwiganiu ciężarów w Katowicach, 31 marca mecz Warszawa—Wrocław, 14 kwietnia prawdop. mecz Polska—Estonia, 20—21 kwietnia mistrzostwa Europy w Kopenhadze.

Tenis.

Kalendarzyk należy rozdzielić na dwie części, a mianowicie program zawodów dla czołowej grupy oraz program ogólny.

Kalendarzyk dla czołowych zawodników wygląda nast.: 17—17 marca mistrzostwa Lazurów Wybrzeża w Cannes, 18—24 marca turniej w Juan les Pins, 25—31 marca turniej w Cannes, od pocz. kwietnia obóz treningowy w Warszawie, 15—24 kwietnia Jędrzejowska i Tarłowski w Rzymie, 21—23 kwietnia mecz Legia—All England Club (Londyn) w Warszawie, 26—28 kwietnia mecz Legia—Rot Weiss w Berlinie, 29. IV.—5 maja międzynarodowe mistrz. Warszawy, 5—7 maja ewent. mecz Legia—Racing Club (Paryż) w Warszawie, 12—14 maja mecz o puchar Davisa Polska—Połudn. Afryka, 19. V. — 2 czerwca mistrzostwa Francji, 4—10 czerwca mistrz Belgii, 11—17 czerwca krajowe mistrz. Polski, 19—21 czerwca ewent. drugi mecz o puchar Davisa, 23. VI.—2 lipca Wimbledon, 2—11 sierpnia mistrz. Niemiec w Hamburgu, 12—18 sierpnia turniej w Sopotach, 19—25 sierpnia międzynarodowe mistrz. Polski w Warszawie, 28 VIII—5 września międzynarodowe mistrzostwa Lwowa i Łodzi, 8—15 września turnieje w Budapeszcie i Belgradzie.

Do kalendarzyka zawodów krajowych jeszcze nie wszystkie kluby zgłosiły swe turnieje, nadto nie ustalono także terminów rozgrywania mistrzostw drużynowych, wobec czego należy się wstrzymać z podaniem kompletnego kalendarzyka do wiosny.

PROGRAM ZAWODÓW MARSZOWYCH.

został tym razem potraktowany obszerniej, niż dawniej, a to ze względu na ewentualny udział kilku czołowych piechurów w chodzie 50 km na Olimpiadzie. Program wygląda nast.: 19 marca — marsz Sulejówek—Belweder, w kwietniu marsze lokalne, 1 maja — start kilku czołowych piechurów w chodzie dookoła Berlina, 26 maja chód eli-

minacyjny 25 km w Warszawie, w lipcu eliminacje okręgowe na 35 km, 6—8 sierpnia marsz Szlakiem Kadrówki Kraków—Kielce (122 km), 22 września chód 50 km o mistrzostwo Polski we Lwowie.

W INNYCH DZIAŁACH SPORTU,

jak pływanie, gry sportowe, żeglarskie ping pong, hokej na trawie, gimnastyka oraz sporty zmięwe na sezon 1935—36 terminy układane są znacznie później.

Wspomnieć jeszcze należy o zawodach balonowych o puchar Gordon-Benneta, które wyznaczono na 15 września do Warszawy.

Naturalnie, że kalendarzyk nasz nie jest jeszcze kompletny, a nadto zwykle zdarzają się liczne nieprzewidziane zmiany, ale w każdym razie kalendarzyk ten pozwoli na zorientowanie się w projektach poszczególnych działów sportu, specjalnie ważnych, jeśli chodzi o przygotowania przedolimpijskie.

A. Sz.

PROGRAM ZAGRANICZNYCH WAŻNIEJSZYCH TURNIEJÓW TENISOWYCH wygląda nast.: 6—14 kwietnia Ateny, 15—21 kwietnia Rzym, 29 kwietnia — 4 maja Londyn, 4—12 maja Wiedeń, 13—18 maja Praga, 19 maja — 2 czerwca Paryż, 4—10 czerwca Bruksela, 24 czerwca — 2 lipca Wimbledon, 8—14 lipca Nordwijk (Holandia), 18—21 lipca finał międzynarodowy o puchar Davisa, 25—28 lipca finał ostateczny o puchar Davisa w Londynie, 3—11 sierpnia Hamburg (mistrz. Niemiec), 12—17 sierpnia kobiece mistrz. USA, 18—25 sierpnia Warszawa, 19—24 sierpnia męskie mistrz. USA, 2—9 września Budapeszt i Genewa, 11—16 września Belgrad.

NA PREZESA POZNAŃSKIEGO OKR. ZWIĄZKU KAJAKOWEGO wybrano kpt. Sęka. Poznań, jako organizator tegorocznych mistrzostw kajakowych pragnie zorganizować je na jeziorze w Kiekrzu, położonem o około 10 km. od Poznania.

Schmelingowi udał się rewanż

Hamas znokautowany w dziewiątej rundzie

Hamburg, 10 marca. (Tel) Największym ewenementem bieżącego sezonu pięściarskiego, oczekiwanym w gorączkowym napięciu przez zwolenników boksu Europy i Ameryki, było niedzielne spotkanie *Maksa Schmelinga* z Amerykaninem *Steve Hamasem*, jako eliminacja do mistrzostw świata w wadze ciężkiej.

O godz. 2 popoł. hala wypełniona była do ostatniego miejsca, mimo że początek spotkania wyznaczony był dopiero na godz. 4-tą.

O godz. 3-ciej rozpoczęły się

spotkania wstępne,

które nie wywołały większego zainteresowania. W spotkaniach tyc pięściarz niemiecki *Häuser* pokonał Amerykanina *Bob Karvilla*, zaś *Adolf Witt* (Niemcy) Anglika *Simonsa*.

Punktualnie o godz. 4-tej ukazali się na ringu

Maks Schmeling i Steve Hamas,

witani burzą oklasków i spontanicznymi okrzykami. Schmeling „przyniósł” ze sobą na ring 86 kg, zaś Hamas 86,7 kg. Funkcję sędziego ringowego pełnił *Belg Saloney*, zaś na punkty sędziowali *Feldhus* (Niemcy) oraz dziennikarz amerykański, przebywający obecnie w Paryżu, *Sparro Robertson*.

Zapowiedziana na 12 rund walka zakończyła się

efektownym zwycięstwem Schmelinga

po 9 rundach, który w ten sposób zrewanżował się swemu przeciwnikowi za poniesioną w roku ub. w Filadelfii porażkę. Już od początku zaznaczyła się lekka przewaga Schmelinga, która stawała się coraz wyraźniejsza w miarę postępu walki. W 6-tej rundzie już taktyka Schmelinga, polegająca na powolnym kruszeniu sił przeciwnika, odniosła pełny sukces. Trzykrotnie Hamas szedł na deski,

a tem samym walka była właściwie już rozstrzygnięta. Przez trzy następne rundy Amerykanin z nadludzkim wprost wysiłkiem utrzymywał się na nogach, aż wreszcie w 9-tej rundzie

sędzia przerwał walkę,

ogłaszając zwycięstwo przez k. o. Schmelinga.

Walka miała przebieg następujący:

Pierwsza runda była naogół dość wyrównana. W drugiej rundzie tempo nieco się ożywiło. Obaj przeciwnicy walczyli w tej rundzie niezwykle ostrożnie. W pewnej chwili Schmeling oddał długi cios prawą, trafiając przeciwnika w głowę i rzucając go o liny. Od tej chwili

przewaga Schmelinga staje się coraz wyraźniejsza

i runda kończy się wyraźną przewagą punktową Niemca.

W trzeciej rundzie Hamas robi nagły wypad, usiłując dosięgnąć przeciwnika długim prawym upper-cutem. W ostatniej chwili jednak Schmeling usuwa się w bok, rewanżując się natychmiast dwoma lewymi, po których bezpośrednio następują dwa prawe sierpowe. Hamas po raz pierwszy jest wyraźnie oszołomiony i zaczyna stosować taktykę defensywną. Runda kończy się jednak wyraźną przewagą Schmelinga.

W czwartej rundzie widzi się znowu początkowo ostrożną wymianę ciosów. Widać wyraźnie różnicę taktyki. Podczas gdy ciosy Schmelinga skierowane są przeważnie w głowę przeciwnika, Hamas stara się trafiać przeciwnika w ciało. Również czwarta runda kończy się przewagą punktową Schmelinga.

Piąta runda upływa dość monotennie. W szóstej rundzie Schmeling nagle wyskakuje ze swego rogu i w błyskawicznym tempie plasuje większą

ilość niezwykle silnych sierpowych i uppercutów na głowie Amerykanina który

po raz pierwszy idzie na deski.

Hamas podnosi się wprawdzie na czas, jest jednak bardzo wyczerpany i musi wytrzymać jeszcze wiele ciężkich ciosów. Jeszcze dwa razy w ciągu tej rundy Hamas idzie na deski, a tylko gong ratuje go przed k. o.

Począwszy od siódmej rundy zaczyna się

pogrom Amerykanina,

który jednak, mimo widocznego wyczerpania, okazuje się niezwykle twardym. Schmeling bezustannie atakuje, lecz Hamas z podziwu godną brawurą wytrzymuje kanonadę ciosów. W ósmej rundzie Schmeling jest już całkowicie i wyłącznie stroną atakującą, a na ciało i głowę Amerykanina sypie się grad sierpowych, prostych i uppercutów. Hamas całkiem oszołomiony, już z trudem utrzymuje się na nogach.

W dziewiątej rundzie Schmeling jest jeszcze stosunkowo świeży, natomiast Hamas jest już całkowicie wypompowany i silnie krwawi z nosa i ust. Stanowi on już tylko żywy worek z piasku dla natarczywego wciąż Schmelinga, który wykańcza swego przeciwnika wedle wszelkich reguł sztuki. Wreszcie sędzia Saloney uznaje bezużyteczność dalszej walki i przerywa ją,

ogłaszając zwycięstwo Schmelinga.

Na widowni zerwała się burza. Owacjom i okrzykom nie było końca. Podczas gdy zawodnikom zdejmowano rękawice, orkiestra odegrała hymn państwowy, śpiewany chórem przez wszystkich widzów.

Na końcu odbyło się jeszcze spotkanie *Glenn-Moody*, które zakończyło się po 10 rundach wynikiem remisowym.

Niepowodzenia naszych tenisistów w Mentonie

Mentona, w marcu.

Pogoda w dalszym ciągu jest wspaniała, to też chłopcy opalili się już porządnie. Korty tenisowe są tu kiepskie a przedewszystkiem białe z dużą warstwą nawierzchni piaskowej, wskutek czego są śliskie i przypominają korty w Tallinie. Konkurencja już

nie jest tak silna,

jak w poprzednich turniejach. I tak Niemcy z *v. Crammem* na czele udali się do Włoch celem rozegrania międzypaństwowego spotkania, w którym również uczestniczyć będą *Palmieri* i *Rado*. Niema także *Austina*, *Boussusa*, *Martina*, *Legeaya* i innych.

W pierwszym dniu turnieju grał tylko *Wittmann* w grze z wyrównaniem mając za przeciwnika finalistę z Monte Carlo, *Rittosie*. *Wittmannowi* dano —15 3/6 a *Rittosie* +15. To też mimo najlepszych chęci nie mógł *Wittmann* dać rady przeciwnikowi, który nie zaskutł sobie na tak wysoki handicap. Wynik spotkania 6:5, 5:6, 3:6.

W drugim dniu turnieju na pierwszy ogień poszedł *Tarłowski*, który wobec nieprzybycia *Gabrowitza* wygrał z *d'Adhemarem*. Mało rutynowany Francuz pokazał kilka ładnych zagrań w pierwszym secie i prowadził nawet 5:4 i 30:0. *Tarłowski* wziął się jednak do roboty, wyrównał i w końcu wygrał seta. W drugim secie Francuz już nie istniał.

Zaraz potem na tym samym korcie rozegrał swoją grę *Wittmann* ze Szwajcarem *Robertsonem*, wygrywając 6:2, 6:3. *Wittmann* zaczął z widoczną tremą. *Robertson* pokonał bowiem *del Bona* i miał świetny wynik z *Caską* w Monte Carlo. Lecz wkrótce *Wittmann* rozgrywa się i doskonale plasuje i mija często podchodzącego do siatki *Robertsona*, a nawet pozwala sobie na wypady do siatki.

Hebda z *Landauem* załatwił się dość szybko, wykazując znów

doskonałą formę.

Siedzieli mu wszystkie uderzenia, nie wyłączając longlinu, na którego brak skarżył się od początku. *Landau*

w pierwszym secie był zupełnie bezradny, próbował rozmaitszej taktyki, grając z tyłu kortu i przy siatce, lecz *Hebda* miał swój dzień, kończył i miał precyzyjnie.

Dopiero w drugim secie zdołał *Landau* nawiązać walkę, z której jednak *Hebda* wychodzi zwycięsko. Wynik 6:0, 6:3 świadczy dobitnie o przebiegu spotkania.

Popołudniu grał tylko *Wittmann* z *Tarłowskim* w grze podwójnej z wyrównaniem, mając za przeciwników sławnego, lecz starego już *Wallis Myersa*, który za partnera dobrał sobie znanego przeciwnika *Wittmanna Robertsona*. Nasi mieli —15 2/6, a przeciwnicy +5/6. Wynik spotkania 6:2, 6:4 dla pary polskiej, która wykazała dobre zgranie. *Wallis Myers* aczkolwiek podeszły wiekiem, wykazuje umiętne woleje i smecz, natomiast słabszy return i serwis.

Po grze *Wallis Myers* wyraził swoje

uznanie dla polskiej pary,

stwierdzając wielki postęp dubla polskiego i w ogóle gry u nas od czasu rozgrywki Davis-Cupowej z Anglią w Torquay, na której był obecny.

Czarny dzień Polaków

Mentona, marca.

W dniu dzisiejszym mieliśmy piękne słońce, lecz przykry, mocny wiatr, który w wielkiej mierze utrudniał naszym zawodnikom grę. Tenisiści nasi są cokolwiek przemęczeni ustawicznymi rozgrywkami i jak się zdaje przeżywają obecnie kryzys formy. Bo nie można sobie inaczej dzisiejszych wyników wytłumaczyć. Wszyscy trzej — *Wittmann*, *Hebda* i *Tarłowski*,

przegrali pokolei,

wykazując dobitny spadek formy.

Wittmann przegrał z *Caską* 4:6, 1:6, grając nerwowo i psując wiele, to też Czech

nie miał zbyt wielkiej roboty.

Caska był pewniejszy i agresywniejszy. Uderzenia *Wittmanna* były za krótkie, mało precyzyjne i zaledwie kilka razy i to głównie w pierwszym secie potrafił on minąć swojego przeciwnika.

Brugnon — Hebda 1:6, 6:3, 6:3

Hebda zaczyna dobrze, lecz nie ma zbyt wiele roboty, gdyż *Brugnon* psuje moc łatwych piłek, to też oddaje dość prędko pierwszego seta.

Zato w drugim secie *Brugnon* z miejsca przejmuje inicjatywę, zaczyna często atakować i wkrótce prowadzi już 4:1.

Obraz gry zmienił się zupełnie,

albowiem teraz naodwrot *Hebda* psuje wiele, a *Brugnon* świetnie zaczyna grać przy siatce, gdzie efektownie kończy mało precyzyjne passing-shoty *Hebdy*.

Hebda zrywa się jeszcze, uzyskuje gema — 4:2. Następny jednak gem serwisowy łatwo wygrywa *Brugnon* 5:2 i w końcu 6:3.

Set trzeci ma identyczny przebieg. *Brugnon* wykazuje umiętne operowanie łobami pod wiatr, *Hebda* zaś popelnia kilka double-autów. Znowu 6:3 dla Francuza. *Tarłowski*, speszony trochę wynikami swoich poprzedników, zaczyna słabo grę z *Hinesem*. Wkrótce jednak *Tarłowski* wyrównuje 3:1 na 3:3. *Hines* doskonale czopami odpowiada na drajwy *Tarłowskiego*, lecz Polakowi udaje się kilka pięknych backhandów wzdłuż linii, które depry-

muja nieco *Hinesa*. Ma on 4:3, a potem *Tarłowski* użykuje 5:4.

Teraz zaczyna się

zacięta walka.

Dwa precyzyjne drop-shoty i jeden piękny wypad do siatki 5:5. Serwis *Hinesa* wygrywa znów *Tarłowski*, aby potem oddać swój serwis, a w końcu seta 9:7.

Tarłowski jest zmęczony. Uwdocznia się to w drugim secie, w którym *Tarłowski* nawet nie usiłuje dobiegać do skróconych piłek Amerykanina, to też wkrótce

prowadzi *Hines* 4:0 i 5:1.

Tarłowski przychodzi trochę do siebie i wygrywa jeszcze 2 gemy, lecz na tem koniec: 6:3.

Porażka naszego dubla

Po południu grała para *Tłoczyński-Hebda* przeciw świetnemu dublowi *Hines-Culley*, przegrywając po pięknej walce 5:7, 6:3, 3:6, przyczem Polacy wykazali brak zgrania i rutynę dublowej. *Tłoczyński* grał naogół dobrze i dość regularnie, szwankował jedynie wolej z prawej strony.

Hebda obok wielu pięknych zagrań miał także dużo momentów słabych, szczególnie nie szedł mu return, który chciał kończyć jednym zamachem, co jest prawie niemożliwością.

Grę zaczynają Polacy serwisem *Tłoczyńskiego*, który cały czas szedł mu poprawnie: 1:0, 1:1, 2:2, 3:3, 4:4, 5:5. Tu *Hebda*

przegrywa swój serwis

— 7:5 dla Amerykanów.

Naogół set b. ciekawy z częstymi wymianami wolejów. W drugim secie Polacy wykazują nadspodziewanie dobrą postawę, przetrzymują wiele wymian, lecz zato w trzecim secie grają już beładnie i Amerykanie stają się panami sytuacji.

W piątek wyeliminowany został jeszcze *Hebda* w grze mieszanej. Para *Noel-Lessieur* pokonała *Hebdę* i jego partnerkę *Lermite* 6:4, 4:6, 7:5 po zaciętej walce.

(Dokończenie na str. 7-ej).



Tarłowski (na prawo) i Palmieri w Monte Carlo.



Wittmann na bulwarach w Monte Carlo

Warszawska Hasmonaea mistrzem Polski w tenisie stołowym

„Gutek” (Samson Tarnów) zdobywa mistrzostwo indywidualne

Poznań, 9 marca (Tel.). W sobotę rozpoczęły się w Poznaniu 4-te mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w konkurencjach drużynowych i indywidualnych.

Do mistrzostw drużynowych zgłosiło się 6 drużyn, mianowicie Samson z Tarnowa, Hasmonaea (Warszawa), YMCA (Warszawa), Leo (Bydgoszcz), HCP i KPW z Poznania.

Do mistrzostw zaś indywidualnych zgłosiło się 24 zawodników, m.in. 16-letni „Gutek” (Samson Tarnów), zeszłoroczny mistrz Polski oraz Klein, zeszłoroczny wice-mistrz (Samson, Tarnów). Zapowiedziany przyjazd Ehrlicha, trzeciej rakiety czołowej świata, nie doszedł do skutku.

Przed południem odbyły się przedboje niekwalifikowanych kandydów, z których 4-ech weszło do finałów, mianowicie: Pohorgles (Lwów, Hasmonaea), Temper (Kraków), Brodziński (YMCA) i Rechtleben (Warszawa). Poza tem rozegrano 3 mecze o mistrzostwo drużynowe: Hasmonaea—HCP 8:2, Samson—Leo 8:2, YMCA—KPW 4:1.

Poznań, 10 marca (Tel.). Drugi dzień rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym miał przebieg znacznie ciekawszy, niż dnia poprzedniego. Zarówno w spotkaniach o mistrzostwo drużynowe, jak i jednostkowe stoczono zaciekłe walki, które szczególnie w finałach stały na wysokim poziomie. Dotychczasowy drużynowy mistrz Polski, Samson (Tarnów), który nie wystawił najlepszej drużyny, oddał tytuł mistrza w ręce Hasmonei z Warszawy, której uległ w stosunku 6:4.

Bezwzględnie więcej zaciekania wywołały spotkania indywidualne. Po długotrwałych przedbojach do półfinału zakwalifikowali się Gutek, Loewenherz, Klein, Wiener, Kantor, Finkelstein, Pemper i Kierot. Ostatni reprezentował barwy Poznania. Wyniki te były następujące:

Loewenherz pokonał Wienera w stosunku 21:12 i 21:17. Klein zwyciężył Kantora w stosunku 21:8 i 21:18. Finkelstein wygrał z Pemperem w stosunku 21:14 i 21:19. Gutek natrafił niespodziewanie na silny opór Kierota. Pierwszego seta wygrał Poznańczyk w stosunku 21:19. Dwa na-

stępne wygrywa w efektywnym stylu Gutek w stosunku 21:11 i 21:16.

W finale stanęli starzy rywale, a to Gutek, Klein, Loewenherz i Finkelstein. Gutek pokonał Kleina po trzysietowej walce w stosunku 21:9, 25:27 i 21:18, Finkelsteina zaś w stosunku 24:22 i 21:8. Ciężką przeprawę miał zato Gutek z Loewenherzem, którego zwyciężył w stosunku 22:20, 17:21 i 21:17. W trzecim secie Gutek prowadził 12:5, jednak Loewenherz zdołał zremisować i dopiero ostatnie świetne zagrania Gutka zadecydowały o jego zwycięstwie i zdobyciu tytułu mistrza Polski po raz drugi z rzędu.

Tytuł wicemistrza przypadł w udziale Finkelsteinowi, który pokonał Kleina w stosunku 24:17 i 21:19, oraz Loewenherza w stosunku 21:19 i 21:8. Zeszłoroczny wice-mistrz Klein zajął trzecie miejsce, bijąc jedynie Loewenherza w stosunku 24:22 i 21:14.

W przyszłym roku wystąpią do rozgrywek mistrzowskich panie, oraz odbędą się spotkania w grze podwójnej i prawdopodobnie mieszanej. Mistrzostwa przypuszczalnie rozegrane zostaną w Warszawie.

Z boisk piłkarskich

Pocztowe P. W. (Katowice) Cracovia 7:2 (1:1)

Kraków, 11 marca.

Podobnie, jak przed rokiem, białoczerwoni ulegli gościom śląskim. Tym razem jednakże porażka przyjęła formę katastrofy, która potrafiła w ciągu 10 minut nie tylko zamienić prowadzenie 2:1 na przegraną, ale nawet na klęskę 2:7.

Gospodarze wystąpili z liczną rezerwą, między innymi widziano też juniorów, fizycznie grubo do potrzeb nieprzygotowanych. Trudno się więc dziwić, że większość zawodników Cracovii po przerwie nie posładała już sił, a wówczas Ślązacy doszli do głosu i bez trudu uzyskali swe bramki. Po stronie gospodarzy zadowolili jedynie bramkarz, reszta mniej lub więcej zawiódła, także nerwowo.

Drużyna śląska posiada przedewszystkiem kondycję fizyczną, pozwalającą jej być równie czynnym w pierwszych, jak i ostatnich minutach gry. To był główny atut gości, posiadających najlepszego zawodnika w Zychonlu, dalej dobrego bramkarza i środkowego pomocy.

Drużyny pojawiły się na boisku w następujących składach: Pocztowe P. W. — Hajduk, Geininger, Chmura, Garus, Koczy, Borszcz, Wyleżół, Bartel, Zychon, Jarocha, Haberstroh. — Cracovia: Radwański, Lasota, Opiola, Chudzik, Bielik, Trąbka, Płachciński, Malczyk, Kierezyński, Szeliga, Kisielicki.

W pierwszej połowie przeciwnicy są równie agresywni. Więcej sposobności do strzałów posiada Cracovia, Kisielicki nie wyszukuje ich. Goście uzyskują prowadzenie przez Bartela, w chwili potem pada wyrównanie dla Cracovii przez piękny rzut wolny Kisielickiego.

Po przerwie przez kilkanaście minut białoczerwoni są jeszcze groźni a nawet Szeliga strzela drugą bramkę. Jest to początek katastrofy, bo teraz Ślązacy w ciągu 10 minut uzyskują przewagę 1 z nią 5 bramek. Strzelcami są Zychon (2), Wyleżół, Bartel, Haberstroh.

Zawody prowadził p. Medwin.

Garbarnia pokonana na Śląsku

Chorzów, 10 marca (tel.). Niedzielny mecz Garbarni z Amatorskim K. S. wywołał w Chorzowie wielkie zainteresowanie. Dwa tysiące widzów, którzy zjawili się na boisku A. K. S. oglądało niespodziewaną porażkę krakowskiej drużyny ligowej, która uległa, mimo, że miała więcej z gry i była lepsza technicznie.

Garbarnia nie przejmowała się tem zresztą zbyt i grała dość nonszalancko. Główną winę ponosi w pierwszym rzędzie napad, który zastosował na ciężkim terenie fałszywą taktykę, grając wyłącznie niemal środkową trójką, mimo, że obaj łącznicy Woźniak i Pazurek II nie wykazali żadnego zgrania z Wallektem. Sytuacja zmieniła się nieco dopiero po zmianie

miejsce Riesnera z Woźniakiem przy stanie 3:1 dla A. K. S. Jeśli gospodarze zdołali mimo to strzelić jeszcze dalsze dwie bramki, jest to tylko dowodem, jak mało wagi przywiązywała Garbarnia do tego spotkania.

Ślązacy przeciwstawili lepszej technice gości, jak zwykle, ofiarną i szybką grę. Poza tem przerzucili oni rozumnie ciężar gry ataku na lotne skrzydła, które stwarzały dla środkowej trójki cały szereg dogodnych pozycji.

W pierwszej połowie zdobywa A. K. S. trzy bramki ze strzałów Wostala (2) i Marszala. Garbarnia przeciwstawiła temu tylko jedną bramkę, uzyskaną krótko przed gwizdkiem sędziego przez Wallekta.

Po przerwie strzela Marcelnek i Marszał dalsze dwie bramki dla A.K.S. i znowu w ostatniej minucie udaje się Garbarni zdobyć bramkę przez Pazurka po rzucie z rogu.

W drużynie gości zasługują na wyróżnienie jedynie Willekiewicz, Riesner i Pazurek II, reszta słaba. W Amatorskim grali dobrze bramkarz Pruszek, dalej Stolarezyk, Wostal i Marszał.

Sędziował p. Linke.

Warszawa, 10 marca (tel.). Legja — Skra 2:2 (2:0). Drużyna Legji w osłabionym składzie. Skra trzymała się doskonale, szczególnie po przerwie. Bramki dla Legji zdobył Nowakowski, a dla Skry Lasek.

Warszawianka — PZL 2:2 (1:1). Były to zawody treningowe, przyczem Warszawianka stale przemieniała swój skład dla wypróbowania również graczy rezerwowych. Dwóch graczy Warszawianki Sroczynski i Pawlak padło ofiarą ostrej walki. Maraton — Żar 1:1 (0:0), TUR Wisła — Skra II 4:2 (3:0).

Warszawa, 10 marca (tel.). Mecz piłkarski między Polonią i Marymontem zakończył się zwycięstwem Polonii 2:0 (1:0). Bramki dla Polonii zdobyli: Puchniarz i Jelski.

Kraków, 10 marca. Zawody treningowe Wisła — Zwierzyniec K. S. 7:2.

Poznań, 10 marca (tel.). Warta ligowa — Kolejowe P. W. 3:0 (1:0). Przebieg zawodów mało ciekawy, gra wyrównana. Warta wystąpiła bez Szerfkiego, którego zastępował Nawrot. Bramki dla Warty zdobyli Schwar, Lis i Nawrot. Inne wyniki: Legja (mistrz Poznania) — Olimpia 6:1 (2:0), Admira — Korona 4:2 (2:0) i Pogoń — Polonia 4:0 (1:0).

Łódź, 10 marca (tel.). Pierwszy mecz w b. sezonie Ł. K. S. z Ł. T. S. G. zakończył się zwycięstwem Ł. K. S. w stosunku 3:6 (1:3). Ligowcy wystawili osłabiony skład.

Lwów, 10 marca (tel.). Pogoń — Lwowlanka 6:1 (2:1). Zawody towarzyskie w piłce nożnej rozegrane na pokrytym śniegiem boisku Pogoni. Pogoń miała znaczną przewagę i wyróżniła się szczególnie w ataku, który bardzo dobrze kombinował, a jedynie tylko mało strzelał. Bramki uzyskali Matjas I (2), Matjas II (2), Niechelot i Zimmer. Sędzia p. Seeman.

Katowice, 10 marca (tel.). Z okazji 30-lecia klubu sportowego „Diany” w Katowicach odbył się turniej piłkarski z udziałem mistrza Polski Ruchu, ligowego zespołu Śląska ze Świętochłowia, beniaminka ligi śląskiej Wawelu z Nowej Wsi, oraz jubilatki K. S. Diany.

W pierwszym spotkaniu turnieju doszło do sensacyjnej porażki „Ślaska” z „Wawelem”, który wygrał 2:1 (1:0). Śląsk zawiódł na całej linii. Sędziował p. Grye.

Zaraz po tym meczu grał Ruch z jubilatką Dianą. Po rozpoczęciu gry, w krótkich odstępach czasu pada sześć bramek, strzelonych przez Willmowskiego, Kublisa i Peterka. Po przerwie dalsze dwie bramki uzyskuje Willmowski i Peterek. Bramkę honorową dla Diany uzyskuje Majer. 9-tej bramki, strzelonej przez Peterka nie uznaje sędzia p. Richter.

Katowice, 10 marca (tel.). Towarzyskie spotkania: Naprzód (Lipiny) — Czarni (Chropaczów) 2:1 (1:1). Bramki dla Naprzodu strzelili Piec i Teuber, dla Czarnych Kala.

Dąb — Pogoń (Katowice) 2:1 (1:1). Dla Dębu strzelił obie bramki Kessner. Pogoń zdobyła swój punkt z rzutu karnego.

Wreszcie w Katowicach „06” Katowice spotkał się z Chorzowem, z którym przegrał 0:1 (0:0). Bramkę dla Chorzowa strzelił Wolny.

Sosnowiec, 10 marca (tel.). Mecz towarzyski Unja (Sosnowiec) — Roździeń (Szopienice) 1:0 (0:0). Jedyna bramka padła ze strzału „samobójczego”.

Bydgoszcz, 10 marca (tel.). Na otwarcie sezonu piłkarskiego Toruński K. S. rozegrał mecz z drużyną Sokoła I. w Bydgoszczy uzyskując wynik remisowy 3:3 (1:2). Bramki dla T. K. S. zdobyli: Grajkowski, Sadowski i Duchnowski, dla Sokoła zaś: Dawczyński (2) i Kędzierski. Sędziował p. Zmudziński.

Budapeszt, 10 marca (tel.). Szeged — Budai 4:0, Ujpest — Attila 4:2, Hungaria — III Ker 2:1, Kispest — Somogy 3:2, Ferencvaros — Bocskai 1:0, Phöbus — Soroksar 3:0.

Praga, 10 marca (tel.). Sparta (Praga) — Prostejov 6:0, Slavia (Praga) — Bohemians 4:1, SK. Kladno — DFC 4:2, Victoria (Pilzno) — Teplitzer F. K. 2:0, Zidenlee — Cechie Karlin 1:0.

Wiedeń, 10 marca (tel.). Na pokrytych śniegiem boiskach wiedeńskich rozegrano w niedzielę 4 mecze o mistrzostwo. Prowadzący w tabeli Rapid pokonał W. A. C. w rekordowym stosunku 11:2 (4:0). Austria zwyciężyła Hakoah 5:2 (2:2), Admira wygrała z Wackerem 5:0 (3:0). Ostatni mecz Sportklub — Libertas zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

W sobotę mecze nie doszły do skutku z powodu szalejącej wichury śnieżnej.

Arsenal zmierza do mistrzostwa Ligi

London, 10 marca (tel.). Ostatnie wyniki dowodzą, że i w tym roku Arsenal zamierza zdecydowanie zdobyć po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Ligi. Utraciwszy możliwość walczenia o puchar, Arsenal całe swe siły skierował na mistrzostwa ligowe, w których jest dziś zdecydowanym faworytem.

W ciągu tygodnia Arsenal rozgromił lokalnego rywala Tottenham Hotspurs 6:0, a w sobotę z najgroźniejszym przeciwnikiem — Sunderlandem uzyskał wynik remisowy 0:0. Poza tem uzyskano w ciągu tygodnia nast. wyniki: Chelsea — Birmingham 2:2, Everton — Leeds United 4:4, Huddersfield Town — Westbromwich Albion 3:0, Preston Northend — Portsmouth 1:0.

Wyniki sobotnie przedstawiają się następująco: Arsenal — Sunderland 0:0, Birmingham — Wolverhampton Wanderers 1:1, Blackburn Rovers — Leicester City 0:0, Leeds United — Grimsby Town 3:1, Liverpool — Preston Northend 0:0, Manchester City Aston — Villa 4:1, Middlesbrough — Derby County 1:1, Portsmouth — Tottenham Hotspurs 1:1, Sheffield Wednesday — Huddersfield Town 1:1, Chelsea — Stoke City 1:0, Everton — Westbromwich Albion 1:0.

Glasgow, 10 marca (tel.). W sobotę rozegrano cztery mecze ewierfinalowe o puchar Szkocji, których wyniki były nast.: Aberdeen — Celtic 3:1, Hearts Airdrieonians 3:2, Hamilton Academicals — St. Johnstone 3:0, Glasgow Rangers Motherwell 4:1.

Ponadto rozegrano nast. mecze ligowe: Falkirk — Ayr United 3:2, Hibernians — Dunfermline Athletic 3:1, Queens Park — Aen of the South 2:1, Dundee — Partick Thistle 2:0, Clyde — Kilmarnock 1:1.

—\$0\$—

Niema zgody w piłkarstwie wileńskim

Wilno, 10 marca. (Tel.) W Wilnie odbyła się konferencja piłkarska między członkami nowoobranego zarządu Wileńskiego O. Z. P. N. a delegacją sekcji piłki nożnej W. K. S. Śmigły. Na konferencję przybył delegat P. Z. P. N. Kaciukiewicz z Warszawy.

Chodziło tu o załatwienie nieporozumienia, jakie wynikło na walnym zebraniu piłkarzy wileńskich, w czasie którego delegację W. K. S. Śmigły pozbawiono prawa głosu. Wówczas opuścili oni salę obrad, wycofując jednocześnie swoich sportowców z zarządu. Wobec tego, że praca nowego zarządu bez udziału delegatów W. K. S. stała się niemożliwa, W. K. S. Śmigły zaś wystosował do P. Z. P. N. protest, mający na celu unieważnienie walnego zebrania, przeto zaszła konieczność doprowadzenia do porozumienia. Niestety do zgody nie doszło.

Wojskowi wysuwali bowiem propozycję, żeby wyznaczyć komisarzy, którzyby sprawowali funkcje zarządu, z drugiej strony nowy zarząd wysunął wniosek, by dokooptować do zarządu delegatów W. K. S. Śmigły i w ten sposób zażegnać nieporozumienie, które posiada podłoże walki o wpływy w sporcie wileńskim i wywołane zostało chęcią zaspokojenia ambicji własnych na terenie sportu.

Ze swej strony musimy dodać, że jest to bardzo przykry fakt, który niepotrzebnie osłabia sport wileński, tem bardziej, że faktycznie niema o co się kłócić. Poziom bowiem piłkarstwa jest tu tak niski, że jeśli zacząć się wszystkie kłócić, to wogóle sport wileński upadnie. Decyzja co do załatwienia tej sprawy zapadnie w poniedziałek na posiedzeniu zarządu P. Z. P. N.

Finały turnieju tenisowego w Mentonie

Dalszy ciąg ze str. 6-tej).

Sobota wreszcie, to ostatni dzień występów Polaków w turnieju. Dwójka Wittmann, Tarłowski uległa niespodziewanie łatwo parze Caska, Planner 2:6, 2:6 tak, że pozostałe gry właściwego turnieju odbyły się już bez udziału Polaków, których jedynym sukcesem było zwycięstwo

w finale gry z wyrównaniem,

który odbył się w niedzielę. Tarłowski, Wittmann pokonali parę Adhemar, Pfaff 3:6, 6:3, 7:5.

W finale gry pojedynczej

zwyciężył Caska,

który wyeliminował naprzód Brugnona 6:0, 6:3, a potem Hinesa 3:6, 6:4, 6:2, 6:2.

W finale mixta zwyciężyła para Hines, Mathieu nad dwójką Lessueur, Noel 6:3, 6:3, a w finale gry mieszanej o puchar narodów Brugnion, Beliard nad Lessueur, Mathieu 4:6, 6:3, 7:5.

Finał w grze podwójnej panów, w którym spotkają się Hines, Culley z parą Caska, von Planner, odbędzie się w poniedziałek.

Hebda, Wittmann i Tarłowski wyjeżdżają obecnie na turniej do San Remo. Natomiast Tłoczyński, który czuje się w dalszym ciągu źle, wyjechał do Warszawy



Widok na świetne tereny narciarskie na przełęczy Jungfraujoeh.

Mürren, w marcu.

Począwszy od lutego zaczyna się w Szwajcarii wielki sezon biegów zjazdowych. W okresie tym warunki śnieżne są na tyle ustalone, iż biegi te zazwyczaj mogą się odbywać wśród najbardziej sprzyjających warunków. Ażkolwiek inowację w postaci biegów zjazdowych wprowadzili do Szwajcarii *Anglicy*, to jednak dziś Szwajcarzy doprowadzili ten dział narciarstwa do wysokiego poziomu, a każde zawody w kombinacji alpejskiej — to zacięty pojedynek między najlepszymi zjazdowcami Szwajcarii, Austrii i Niemiec.

W r. b. po raz pierwszy wyruszyła ze Szwajcarii także polska ekspedycja, składająca się z dwóch niewątpliwie najlepszych naszych narciarzy, a mianowicie Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza. Udziału tych zawodników w trudnych zawodach alpejskich oczekiwano

z dużą dozą obawy,

wieści, bowiem jakie dochodziły nas o poziomie biegów zjazdowych w Szwajcarii, zdawały się wykluczać możliwość jakiegokolwiek sukcesu. Wyjazd naszych narciarzy posiadał więc znaczenie raczej *orientacyjne* i nasi zawodnicy jechali raczej *po naukę*, niż po zwycięstwa.

Nie należy przytem zapominać o jednym, a mianowicie, iż Szwajcaria posiada *znaczłą ilość kolejek górskich*, które umożliwiają trening zjazdowcom szwajcarskim w takich rozmiarach, o jakich naszym narciarzom nawet się nie śniło. Wystarczy podkreślić, iż Szwajcaria ma nie mniej, jak 30 dokładnie wyznaczonych tras zjazdowych, z których najdłuższa *Corno — Airolo* mierzy nie mniej, jak 22 km. zjazdu, przy różnicy wzniesień 1.360 m. Największą różnicą wzniesień może się poszczycić zjazd *Schilthorn — Lauterbrunnen*, którego start znajduje się na wysokości 2.974 m, a meta na wysokości 800 m. n. p. m. Różnica wnie-

sień 2.174 m. przy długości zjazdu 12 i pół km. stawia bardzo poważne wymagania narciarzom.

Nasi zawodnicy niestety nie mają możliwości do treningu na tak eksponowanych trasach. Nie mają też kolejek górskich, które ułatwiałyby im pracę treningową.

Sukcesy przeto Marusarza i Czecha w mistrzostwach Anglii były powitane z dużą dozą *ostrożności* tembardziej, iż wśród startujących w Wengen zabrakło czołowych narciarzy austriackich i szwajcarskich, którym Anglicy, jako zawodowym nauczycielom narciarstwa odmówili prawa startu. Z tem większym zainteresowaniem oczekiwano zawodów

o puchar Jungfrau,

które miały się odbyć w poniedziałek na zboczach Jungfrau, a w których nie było już żadnych ograniczeń.

Wskutek znacznych opadów śnieżnych, musiano skrócić nieco trasę zawodów, ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo lawiny. Trasa ta była niewiele dłuższą od biegu zjazdowego o mistrzostwo Anglii. Bieg odbywał się w *bardzo trudnych warunkach*, ponieważ ustawicznie padał świeży, wilgotny śnieg. Do zawodów zgłosiło się 29 zawodników, na starcie stanęło zaledwie 19-stu. Prawdopodobnie w celach demonstracji nie stanął ani jeden *Anglik*. Byli natomiast dwaj Szwajcarzy reprezentujący ekstraklasę, a to *Karol Graf* i *Artur Schlatter* oraz liczna rodzina von *Allmenów*, za wyjątkiem najsłynniejszego przedstawiciela tejże *Hansa*. Startował również kilkakrotny mistrz Szwajcarii *Adolf Rubi* oraz

stawiciele narciarstwa alpejskiego. Na naszych narciarzach widać, że kilkudniowy pobyt w Alpach pomógł im do zrobienia kolosalnych postępów w technice zjazdowej. Lepiej spisał się *Stanisław Marusarz*, który mimo trzechkrotnego upadku na trasie zdołał zająć *drugie miejsce* w biegu zjazdowym. *Bronisław Czech* zajął *miejsce ósme*, lecz różnica w czasie była bardzo niewielka.

Wyniki biegu zjazdowego

byli nast.: 1) Graf (Szwajcaria) 4:52.8, 2) *Marusarz* 5:20.8, 3) Wehrle 5:21, 4) Rubi (Szwajcaria) 5:23.2, 5) Schlunegger (Szwajcaria) 5:27.2, 6) Fritz von Allmen (Szwajcaria) 5:35.7, 7) Gertsch (Szwajcaria) 5:47.2, 8) *Bronisław Czech* 5:49.8, 9) Ernst von Allmen (Szwajcaria) 5:52.8, 10) Marcel von Allmen (Szwajcaria) 6:04.2, 11) H. Getz 6:08.2, 12) Elias Julen (mistrz Szwajcarii) 6:11.6, 13) W. v. Allmen (Szwajcaria) 6:13, 14) Kaech (Szwajcaria) 6:15.2, 15) Schlatter (Szwajcaria) 6:15.8, 16) Hugler (Szwajcaria) 6:20.6, 17) Brunner (Szwajcaria) 6:21.2, 18) Mueller (Szwajcaria) 6:43.2, 19) Abeglen (Szwajcaria) 6:52.2.

Tego samego dnia popołudniu odbył się

slalom.

Poziom tej konkurencji był niesłychanie wysoki, czego najlepszym dowodem było, że wszyscy uczestnicy w liczbie 17 przejechali trasę slalomu *bez punktów karnych*. Wycofali się *Julen* i *Abeglen*. W slalomie najwyższą klasę reprezentował *Schlatter*. Obok niego świetnie zaprezentował się *Ernst v. Allmen*, który dał mu się pokonać zaledwie o ułamki sekundy. Do klasy tej docho-

O PUHAR JUNGFRAU



Widok na miejsce startu biegu zjazdowego o mistrzostwo Anglii. Na drugim planie szczyty Eiger i Mnich.

przedstawiciel słynnej szkoły arlberskiej, *Wehrle* (Austria).

Zadaniem polskich narciarzy w tych warunkach było bardzo trudne. Startowali oni przeciwko świetnej klasie zjazdowców alpejskich, którzy na domiar złego znali doskonale trasę. Nasi narciarze nie mieli możliwości przejechania choć raz tej trasy i jechali właściwie na ślepo. Mimo to swoją postawą zarówno *Marusarz*, jak i *Czech* wzbudzi podziw u miejscowych zjazdowców. Zwykli sobie brawurą i odwagą nadrabiali braki znajomości trasy i w rezultacie

znaleźli się blisko czoła,

zostawiając poza sobą wielu doskonałych przed-

dzili jeszcze *Schlunegger*, *Fritz v. Allmen* i *Graf*. Nasi narciarze odegrali mniej błyskotliwą rolę, niż w biegu zjazdowym. Widać, że *brak im treningu w tej konkurencji*, a także sprzęt, jakim dysponują *nieodpowiada nowoczesnym wymaganiom narciarstwa zjazdowego*. Do slalomu używają oni *tych samych nart*, co do biegu zjazdowego, które są nieco zadługie do pokonywania trudnych figur slalomowych przy wąsko ustawionych bramkach. Obydwaj nasi reprezentanci przejechali trasę slalomu poprawnie, ale bez tej błyskotliwości, jako zaprezentowali Szwajcarzy. Widać w każdym razie, że robią oni *szybkie postępy* i ogół fachowców szwajcarskich wróży naszym



Widok na miejscowość Wengen, położoną u stóp Alp.

zjazdowcom dobre wyniki na następnych zawodach. *Wyniki slalomu* były nast.: 1) Schlatter 2:11.8, 2) E. v. Allmen 2:12.4, 3) Schlunegger 2:13, 4) F. v. Allmen i Graf po 2:16.2, 6) Kaech 2:23.8, 7) Rudi 2:24.8, 8) *Marusarz* 2:25.6, 9) Wehrle 2:26, 10) W. v. Allmen 2:26.4, 11) Gertsch 2:28.6, 12) *Czech* 2:32.4, 13) Mueller 2:40.2, 14) M. v. Allmen 2:43.8, 15) Getz 2:49.4, 16) Hugler 2:58.7, 17) Brunner 3:10.

Świetny bieg Schlattera w slalomie niestety nie mógł mu wiele pomóc. W kombinacji zajął on dopiero *dziewiąte miejsce*, ulegając *Marusarzowi*, a bijąc bardzo nieznacznie Czecha. Jest to najwymowniejszy dowód, iż przy poprawie techniki slalomowej naszych zjazdowców mogą oni odegrać na najpoważniejszych zawodach *bardzo dobrą rolę*. Już wynik klasyfikacji w kombinacji alpejskiej o puchar Jungfrau *wystawia chlubne świadectwo Marusarzowi*. Zająć bowiem przez niego czwartego miejsca wśród ekstraklasy szwajcarskich zjazdowców jest wynikiem *bardzo zaszczytnym*, którego prawdę mówiąc nikt się nie spodziewał. Także i dziesiąta lokata Bronisława Czecha jest *wynikiem bardzo dobrym* i świadczącym o wysokich umiejętnościach tego narciarza, który dzięki swoim dobrym wynikom w kombinacji norweskiej i w kombinacji alpejskiej uchodzić może słusznie za *najbardziej uzdolnionego narciarza polskiego*, a w zawodach o mistrzostwo Szwajcarii, które jak wiadomo rozgrywane są w poczwórnej kombinacji (bieg 18 km, skok, bieg zjazdowy i slalom) miałby *pełne szanse na zajęcie pierwszego miejsca*.

Wyniki kombinacji alpejskiej były nast.: 1) Graf 1.30 p., 2) Schlunegger 17.61 p., 3) F. v. Allmen 21.90 p., 4) *Marusarz* 23.06 p., 5) Wehrle 23.45 p., 6) Rubi 23.70 p., 7) E. v. Allmen 28.34 p., 8) Gertsch 38.01 p., 9) Schlatter 40.60 p., 10) *Czech* 41.88 p., 11) Kaech 48.49 p., 12) W. v. Allmen 49.19 p., 13) M. v. Allmen 56.66 p., 14) Getz 62.29 p., 15) Mueller 73.33 p., 16) Hugler 81.12 p., 17) Brunner 82.91 p.



Bronisław Czech po biegu zjazdowym w Wengen, w którym zajął drugie miejsce

Stanisław Marusarz po biegu zjazdowym w Wengen, w którym zajął pierwsze miejsce.

Pięściarskie mistrzostwa stolicy

Warszawa, 10 marca (tel.). W dniach 8-10 b. m. rozegrane zostały doroczne zawody bokserkie o mistrzostwo Warszawy. Ćwierćfinały i półfinały odbyły się w sali teatru przy ul. Oboźnej, zaś finały przeniesiono do wielkiej sali w cyrku. W obu lokalach widownia była naturalnie wypełniona do ostatniego miejsca.

Pod względem liczebnym zawody nie dopisały całkowicie, gdyż z zapisanych 82 zawodników tylko 40 stanęło do walki. Reszta została „zdziśiatkowana” bądź przez lekarza, bądź przez nadwagę, sporo również wogóle nie stawiało się na ring.

M. in. zabrakło takich nazwisk jak Rotholc, który tem samem automatycznie nie kandyduje do mistrzostw Polski, następnie Kazimierski, Janczak, Pilnik, Stahl, Antezak, i Garstecki. Kilku z nich posiadało poważne szanse na tytuł mistrza Warszawy.

Mimo tych braków mistrzostwa wypadły b. ciekawie.

W pierwszym dniu

zawodów nie mieliśmy żadnych sensacyjnych niespodzianek, chyba, że za taką uznamy wyeliminowanie Czortka przez zawodnika Legji, Teddy'ego. Ale Czortek walczył w wadze koguciej, zatem o kategorię wyżej, skutkiem czego pozycja jego stała się bez porównania trudniejsza.

Wyniki pierwszego dnia zawodów były następujące:

W wadze muszej czterech zawodników Birenbaum, Rundstein (Makkabi), Krysiel (Pol.) i Wleczorek (CWS) przeszli walkowerami do półfinałów.

W wadze koguciej Rosenblum (Mak.), Wyżkiewicz (Warsz.) i Kenigsweil (Gwiazda) przeszli do półfinałów walkowerami, zaś w jednym ćwierćfinale Teddy (Legja) wyeliminował Czortka (Skoda).

W wadze piórkowej rozegrano cztery ćwierćfinały, które dały nast. wyniki: Polus (Warsz.) zwyciężył Clechomskiego (CWS), Wielgasiewicz (Fort Bema) bije na pkt. Kazanowskiego (Warsz.), Kowalski (Świt) rozprawia się z Czubińskim (Warsz.), wygrywając w trzeciej rundzie przez techniczny nokaut. Kozłowski (Skoda) wygrywa z Małeckim (Polonia) na pkt.

W wadze lekkiej Forlański (Warsz.), który zresztą w mistrzostwach Polski walczyć będzie w wadze piórkowej jako zeszłoroczny mistrz, pokonał zdecydowanie na pkt. Kufę (Fort Bema). W drugiej parze ćwierćfinałowej Neustadt (Makkabi) nieprzekonywująco wygrał na pkt. z mistrzem klasy B Łukasiewiczem (Pol.). Neustadt polował cały czas na nokaut, ale nie mu nie wychodzi.

Rozegrano także jeden półfinał w wadze lekkiej, w którym Bąkowski (Skoda) wyraźnie wykazał swą przewagę nad Zbińskim (Warsz.), demonstrując spory zasób wiadomości technicznych.

W wadze półśredniej odbyły się 4-ry ćwierćfinały, a mianowicie Seweryniak (Skoda) zwyciężył Wasilaka (Legja), Zieliński (Warsz.) wygrał z Kiełarem (Pol.), Grądkowski (YMCA) wygrywa z Gutkowskim (Fort Bema), posyłając przeciwnika kilkakrotnie na deski swym silnym ciosem, Doroba II (Legja) z trudem zwyciężył Woźniaka (Skoda) na punkty.

W wadze średniej jeden z półfinałów Adamiak — Kostrzewa zostawiono na sobotę, a rozegrano ważniejszy, będący właściwie finałem, a mianowicie Pisarski (Skoda) — Strzelec (Fort Bema). Pisarski dobrze usposobiony górował cały czas nad przeciwnikiem, który wykazał wiele twardości odwagi. Ostatecznie w trzecim starciu sędzia ringowy przyznał zwycięstwo Pisarskiemu przez techniczny nokaut.

Nadmienić należy, że w wadze półciężkiej do finału wszedł Karpiński, który trafia na zwycięzcę spotkania dwóch „legjonistów” Dorobę I i Kozakowa, zaś w wadze ciężkiej na placu pozostało tylko dwóch pięściarzy Neudling i Mizerski.

Półfinały

Warszawa, 9 marca (tel.). W sobotę wieczorem w drugim dniu mistrzostw rozegrano pozostałe półfinały, podczas których na niespodzianki nie można było, w przeciwieństwie do pierwszego dnia zawodów, narzekać.

Na czoło wyników nieoczekiwanych wysunąć należy porażkę faworyta wagi piórkowej, Kozłowskiego w walce z nieznany szerzej Kowalskim ze „Świtu”. Już w piątek forma Kozłowskiego pozostawiała wiele do życzenia, a zwycięstwo jego nad Małeckim nazwać można co najmniej nieprzekonywujące. Tym razem, Kozłowski, na którego usprawiedliwie nadmienić należy, że niedawno miał on złamaną rękę, wypadł zupełnie blado. Nie mógł on sobie dać rady z szybkim przeciwnikiem i połował tylko na okazję do nokautowego ciosu. Gdy w trzeciej rundzie Kozłowski wziął się na serio do roboty, było już zapóźno. Kozłowski jest jeszcze obecnie lepszym pięściarzem od Kowalskiego, ale zawodnik Świtu rokuje duże nadzieje na przyszłość i jest pierwszorzędnym talentem.

W wadze muszej obie walki półfinałowe przyniosły wyniki odwrotne od oczekiwanych i w efekcie obaj faworyci w finale przepadli. Szczególnie sensacyjnie wypadło zwycięstwo młodego Rundsteina nad Krysiel i to w dodatku przez techniczny nokaut. Kilka ciosów Rundsteina w drugiej rundzie wystarczyło, że Krysiel był zupełnie „groggy”. Wygrana Wleczorka nad Birenbaumem nie wyglądała bezapelacyjnie. Birenbaum właściwie stale atakował i na oko wydawał się lepszym, ale nadmienie trzeba, że ciosy jego najczęściej trafiały w próżnię lub w rekawice przeciwnika, a w trzeciej rundzie zawodnik CWS-u był już wyraźnie lepszym.

Pewne zastrzeżenia należy mieć również przy decyzji w wadze lekkiej, przynajmniej zwycięstwo Neustadtowi nad Forlańskim. W stosunku do Forlańskiego, wiadomości pięściarskie Neustadta są doprawdy mizerne, a jedynym jego atutem jest wytrzymałość połączona z silnym, choć bardzo rzadko zadawanym ciosem. Forlański górował nad przeciwnikiem przez pierwsze dwie rundy i dopiero w trzeciej rundzie udało się Neustadtowi znaleźć lukę w gardzie Forlańskiego i trafić go kilka razy, inicjatywa przeszła do rąk zawodnika Makkabi. W każdym razie w spotkaniu towarzyskim decyzyjną remisową byłaby tutaj najślusniejsza. Dobre wrażenie sprawił Polus, który dzięki przewadze technicznej pokonał twardego Wielgasiewicza.

Wyniki półfinałów.

Waga musza: Wleczorek (CWS) wygrywa z Birenbaumem (Mak.) na pkt., mając przewagę dopiero w trzeciej rundzie, a Rundstein (Mak) wygrywa przez techn. k-o w drugiej rundzie z Krysiel (Pol.). Rundstein zaskoczył Polonistę szybkością i gradem ciosów.

Waga kogucia: Rosenblum (Mak.) nokautuje już w pierwszej rundzie kilkoma ciosami w szczękę i żołądek Wyżkiewicza (Warsz.), a Teddy (Legja) wygrywa ze słabym Kenigsweinem (Gwiazda) na pkt.

W wadze piórkowej Polus (Warsz.) z każdą rundą bardziej przeważał nad Wielgasiewiczem (Fort Bema) wygrywając na punkty, a Kozłowski (Skoda) został wypunktowany przez Kowalskiego (Świt).

W wadze lekkiej odbyła się tylko jedna walka, mająca na celu wyeliminowanie przeciwnika dla Bąkowskiego, a

mianowicie spotkanie Forlański (Warsz.) — Neustadt (Mak.). Początkowo przeważał Forlański, ale ciosy Neustadta w trzeciej rundzie oszołomiły zdecydowanie zawodnika Warszawianki. Forlański, jako mistrz Polski wagi piórkowej, walczyć zresztą będzie w Poznaniu.

Waga półśrednia: Seweryniak (Skoda) wygrywa przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie z Zielińskim (Warsz.), przy czym, naszym zdaniem, przerwanie walki przez p. Derdę nastąpiło zbyt wcześnie. Doroba II (Legja) wygrywa z Grądkowskim (YMCA) na pkt., mając przewagę w trzeciej rundzie.

W wadze średniej Adamiak (YMCA) zakwalifikował się do finału przeciwko Pisarskiemu, wygrywając dzięki sile fizycznej z Kostrzewą (Fort Bema) na pkt.

W wadze półciężkiej Kozakow (Legja) zrezygnował z walki przeciwko koledze klubowemu Dorobę I (Legja) i bez walki otworzył mu drogę do finału przeciwko Karpińskiemu.

Finały

Warszawa, 10 marca (tel.). Finałowe walki, rozegrane zostały w sali cyrku przy wypełnionej widowni i choć wypadły dosyć ciekawie, to jednak jest to zasługa przede wszystkim dobrej kondycji fizycznej, mimo zmęczenia przebojami, większości zawodników i ich ambicji czy żywotności, a nie techniki lub taktyki pięściarskiej.

Większość zawodników posiada bowiem jeszcze niezbyt dostateczne wiadomości bokerskie, co sprawia, że pod tym względem z poziomu finałów nie można być zadowolonym, a postępy, jakie pod tym względem poczynił boks w Warszawie, nie wygląda zadowalająco.

Ponad przeciętny dosyć poziom wybiło się przede wszystkim dwóch zawodników, a mianowicie mistrz wagi piórkowej

Polus, oraz Bąkowski

(waga lekka), jedyny, który potrafił utrzymać tytuł z roku ub. Obaj przeprowadzili swe walki wzorowo, obliczając taktycznie poszczególne akcje i stosując je z powodzeniem dzięki dostatecznym wiadomościom technicznym. Szczególnie zwycięstwo Bąkowskiego nad groźnym Neustadtem było świetnym przykładem triumfu techniki nad surową siłą fizyczną.

Nieźle technicznie, zaprezentowali się także dwaj zwycięzcy w wadze średniej, a mianowicie Pisarski i Seweryniak, ale zwycięstwa ich nie wypadły już tak przekonująco, jak u Polusa czy Bąkowskiego, choć teoretycznie nie mieli oni silniejszych od nich przeciwników.

W obu wagach najbliższych obserwowaliśmy głównie zaciętość i wytrzymałość, natomiast z techniką było znacznie gorzej, to samo można powiedzieć o wszystkich czterech finalistach w obu wagach ciężkich. Z nich najlepiej wypadł Doroba, podczas gdy Neudling zasłużył właściwie tylko na remis.

Dosyć obiecującym momentem jest fakt, że większość pokonanych finalistów, to pięściarze młodzi i rozpoczynający właściwie swe pięściarskie arjery. Jesteśmy pewni, że Teddy, Doroba II, Kowalski, czy Adamiak pójda jeszcze wyżej, muszą jednak zwracać zawsze na uwagę na swe doszkolenie techniczne.

Wyniki finałów.

Waga musza: Wleczorek (CWS) zwyciężył Rundsteina (Mak.) na pkt. Obaj idą na wynianie ciosów, przy czym początkowo przeważa lekko Rundstein, potem Wleczorek częściej trafia.

Waga kogucia: Rosenblum (Mak.) wygrywa na pkt. z Ted-

Mistrzostwa bokerskie Wielkopolski

Poznań, 8 marca.

Tegoroczne mistrzostwa senjorów nie dopisały, jeśli idzie o ilość zawodników, gdyż na 100 zgłoszonych stanęło na ringu tylko 40 zawodników. Zresztą, jeśli idzie o jakość konkurencji, to i tu nastąpiło pewne rozczarowanie, gdyż odstąpiło wielu renomowanych zawodników, jak: „Kajnar”, Misiurewicz, Majchrzycki i in. Mimo to pierwszy dzień mistrzostw, który obejmował 15 walk, należał do interesujących, gdyż poziom walk był naogół wyrównany, a emocji było przytem sporo.

Przebieg walk

był nast.:

Waga musza: Kaziol (Warta)—Janowczyk (Sokół). Zwycięża na punkty startujący po raz pierwszy w mistrzostwach Janowczyk. Niespodziewana porażka Kaziolka wywołuje wielkie wrażenie na sali. Rosenberg (ZKS Bar-Kochba Poznań)—„Wirski” (Warta). Po nieciekawej wale wygrywa na punkty „Wirski”.

Waga kogucia: Frankowski (Warta)—Książkowski (Zw. Strzel. Poznań). Lepszy technicznie Frankowski odnosi niewysokie zwycięstwo na punkty. Sobkowiak (Warta)—Stefański (Zw. Strzelecki). Zdecydowanie wygrywa na punkty Sobkowiak. Romański I (Sokół)—Dutkiewicz (Warta). Zwycięża faworyt spotkania Romański na punkty.

Waga piórkowa: Rogalski (Warta)—Szymczak (Harc. Klub Sp. Jarocin). Walka, która rozgrywała widownię. Walczący po raz pierwszy w Poznaniu Szymczak jest rewelacją mistrzostw. Był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla starego „rutyniarza” Rogalskiego i już w pierwszej rundzie oszołomił silnym ciosem przeciwnika, ale nie umiał wykorzystać dogodnej sytuacji poprawienia ciosu. W trzeciej rundzie Rogalski krwawił. Ogłoszone zwycięstwo Rogalskiego część widowni przyjęła gwizdami. Jaskowiak (HKS Jarocin)—Wolkowiak (ZS Poznań). Po chaotycznej walcie zwyciężył Wolkowiak. Woźniak (Sokół)—Rogowski (Cuiavia). Wygrywa Rogowski na punkty.

Waga lekka: Lambryczak (Zw. Strzel.)—Wolniakowski II (Warta). W żywym tempie przeprowadzona walka zakończyła się zwycięstwem Wolniakowskiego. Stubbe II (Gopłanja Inowrocław)—Ratajak (Warta). Zwyciężył Ratajak. Dykczak (HCR)—Niemczyk (Gopłanja). Jedna z ciekawszych walk wieczora. Zwyciężył Niemczyk aszlużenie.

Waga półśrednia: Sipiński (Warta)—Luczak (Gopla-

nja). Walczący po raz pierwszy w tej walcie Sipiński wygrywa przez techniczny k. o. Gdy w trzecim starciu poszedł Luczak do „6” na deski i „groggy” podniósł się do dalszej walki, sędzia słusznie walkę przerwał, ogłaszając zwycięstwo Sipińskiego. Jarecki (Warta)—Grzechowiak (Sokół). Zwycięża Jarecki na punkty. Lelewski (Stella Gniezno)—Maciejewski (Z. S. Poznań). Po zażartej walcie zwycięża wysoko na punkty Lelewski.

Waga średnia: Florysiak (Warta)—Stubbe I (Gopłanja). Najbardziej mordercza walka. Stubbe w pierwszej rundzie poszedł na deski i był bliski k. o. Tymczasem w drugim i trzecim starciu „rozkreślił się” i chwilami gonił Florysiaka po ringu. Ostatecznie zwyciężył jednak Florysiak.

Poznań, 10 marca (Tel.). W sobotę rozegrano półfinałowe spotkania.

Wyniki były nast.:

Waga musza: Wirski (Warta) pokonał nieznacznie na punkty Janowczyka (Sokół). W tej samej wadze Łada (Cuiavia) zwyciężył Romanowskiego (Sokół) na punkty.

Waga kogucia: Sobkowiak (W) pokonał wysoko na punkty Romańskiego I. (Sokół). Dulisz (HCP) zwyciężył Frankowskiego na punkty.

Waga piórkowa: Rogalski z trudem zwyciężył Misiornego (HCP) na punkty, zaś Rogowski (Cuiavia) pokonał Wolkowiaka (Strzelec).

W wadze lekkiej: Wolniakowski (W) w trzecim starciu przez techniczny k. o. zwyciężył Gęstwą (HKS Jarocin), zaś Ratajak (W) pokonał wysoko na punkty Niemczyka (Gopłanja).

Waga półśrednia: Sipiński odniósł nieznaczne zwycięstwo nad Anioł. W tej samej wadze Jarecki (W) uzyskał niesłuszne zwycięstwo nad Lelewskim (Stella Gniezno).

Waga średnia: Lewandowski (Cuiavia) zwyciężył Florysiaka (W), zaś Przybylski wygrał na punkty z Wojewodą (HCP).

Waga półciężka: Szymura uzyskał zwycięstwo w. o., gdyż jego przeciwnik Pokrzywnicki z Sokoła nie stawiał się. W tej samej wadze dobrze zapowiadający się Anczykowski zdecydowanie wypunktował Leśniaka (Sokół Gniezno).

Waga ciężka: Karpiński (W) zwyciężył przez zbyt po-
hopne zdyskwalifikowanie Jóźkowiaka (Cuiavia).

W niedzielę 10 bm. odbyły się

spotkania finałowe,

które nie wywołały większego zainteresowania, aczkolwiek spotkania prowadzone były na dobrym poziomie. — Niespodziankę sprawił Rogowski z Cuiawii, który zwyciężył Rogalskiego.

Rewelacją tegorocznych mistrzostw był młody zawodnik Warty

Ratajak,

któremu przypadł tytuł *mistrza Poznania w wadze lekkiej*. Szczegółowe wyniki finałowe były nast.:
Waga musza: Lada—Wirski. Lada walczy zacięcie, szczególnie w trzeciej rundzie, w której górował zdecydowanie, jednak nie zdołał nadrobić straconych punktów w poprzednich dwóch starciach. Zwyciężył na punkty Wirski.

Waga kogucia: Dulisz—Sobkowiak. Lepszy o klasę Sobkowiak przez wszystkie trzy starcia górował zdecydowanie, zdobywając tytuł *mistrza okręgu*.
Waga piórkowa: Rogalski—Rogowski. Po zaciętej wal-

ce Rogowski walczył skuteczniej, niż w przedbojach, zwycięża niespodziewanie Rogalskiego.

Waga lekka: Ratajak—Wolnickowski. Spotkanie po niezwykle emocjonującym przebiegu przyniosło po zaciętej walce zwycięstwo młodemu Ratajakowi, który zaledwo w pół roku po *reklasowaniu* go do kategorii seniorów, zdobył zaszczytny tytuł *mistrza okręgu* i będzie reprezentował Poznań na najbliższych mistrzostwach Polski.

Waga półśrednia: Sipiński—Jarecki. Spotkanie wygrał zdecydowanie technicznie lepszy Sipiński na punkty.

Waga średnia: Lewandowski—Przybylski. Przez pierwsze dwa starcia górował Przybylski, w trzecim jednak słabnie i zwycięstwo uzyskuje zasłużenie Lewandowski.

Waga półciężka: Spotkali się dwaj „Warciarze” Szymura i Anczykowski. Szymura, dziś bezsprzecznie najlepszy zawodnik w Polsce w wadze półciężkiej — po dość trudnej przeprawie z Anczykowskim, wygrywa na punkty i zdobywa mistrzostwo okręgu.

W wadze ciężkiej Kanpiński, wobec wycofania Piłata, zdobył mistrzostwo okręgu w. o.

Wielki sukces pięściarzy Wilna

K. P. W. Ognisko—I. K. P. (Łódź) 12:6

Wilno, 10 marca. (tel.) Zawody pięściarskie między KPW Ognisko a IKP (Łódź) obudziły w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie. Przed meczem wystąpiła doskonale zgrana trójka akrobatów-gimnastyków: Orłowski, Zebrowicz i Giedrojc.

Następnie przystąpiono do zawodów bokserskich. Po przywitaniu gości spotkała Wilno miła niespodzianka. Le-

nie dopuścił do walki

zawodnika łódzkiego Glubę. Wypożyczony z ZAKS-u Sandler wygrywa więc w wadze muszej walkowerem. Ponieważ jednak Wilno nie wystawiło zawodnika w wadze ciężkiej, szanse obu klubów przed rozpoczęciem walki zrównały się. Łódź wystąpiła w osłabionym składzie bez Chmielewskiego i Taborka.

W następnej walce w. muszej Bagiński (KPW) wygrywa z Pawlakiem (IKP). Bagiński już w pierwszej rundzie rzuca się z furją na Pawlaka i oszalał go poprostu.

W drugiej rundzie odnosi się wrażenie, że Bagiński nie zdoła utrzymać zdobytych punktów. Pawlak dochodzi bowiem stopniowo do głosu.

Runda trzecia, to zdecydowany finisz obu zawodników. Tu zwycięzcą wychodzi Bagiński, który znajduje się w niezłej formie.

W. kogucia: W walce Bagrowski (IKP)—Malinowski (KPW) niema nic ciekawego. Wygrywa lepszy technicznie Bagrowski.

Następna walka przynosi znów zwycięstwo Wilna. W wadze piórkowej Krasnopiórow (KPW) od pierwszej chwili idzie „na całego” i wyprowadza z równowagi Golebiowskiego (IKP). W drugiej rundzie Wilnianin otrzymuje napomnienie za *faul*. Ostatnia runda nie przynosi nic ciekawego.

Sędziowie po dłuższej naradzie ogłaszają zwycięzcą Wilnianina, co w dużej mierze krzywdzi zawodnika łódzkiego.

Widownia protestuje przeciw temu orzeczeniu

i przez dłuższy czas zachowuje się bardzo niespokojnie.
W. lekka: Woźniakiewicz wychodząc na ring, spotyka

się z burzliwymi oklaskami. Lutyński (KPW) jest dlań słabym przeciwnikiem. Łódzianin od pierwszej rundy rozpoczyna ostry atak. Lutyński trzyma się jednak niespodziewanie mocno. Wiszący w powietrzu nokaut spada jednak na niego w drugiej rundzie.

Walka Banasiaka z Maciukowem w w. półśredniej była prowadzona przez cały czas z lekką przewagą Banasiaka, którego rutyna i silne ciosy stawiają wyżej od Wilnianina. W drugiej rundzie

Maciukow idzie do 7 na deski,

lecz zrywa się i znowu toczy się walka w ostrem tempie. Nagle Banasiak przestaje walczyć. Rozbite prawe oko silnie krwawi.

O dalszej walce niema mowy.

Banasiak idzie do szpitala, nieoczekiwany zwycięzca Maciukow opuszcza ring przy... szalejących brawach publiczności.

W w. średniej Rensz (IKP) spotkał się z Judingiem (KPW). Już w pierwszej rundzie Juding demonstrowuje silne ciosy. W drugiej rundzie Rensz wykazuje ładną technikę i piękne uniki. Runda trzecia to niebezpieczeństwo wiszące nad głową Rensza. Gong chroni go przed k. o. Zwycięża zasłużenie Wilnianin.

W wadze półciężkiej miłą niespodzianką sprawia Poliksza (KPW), który nieznacznie przewyższa Salacińskiego (IKP). Walka dość żywa i jak na półciężką dość nawet ładna.

Walka w wadze ciężkiej się nie odbyła. Zimiński wygrywa więc w. o.

Zwycięstwo 12:6 dla Wilna jest wielkim sukcesem KPW Ogniska, którego skład pokrywa się prawie z reprezentacją Wilna. Jak już zaznaczyliśmy, w wadze muszej odbyły się dwa spotkania.

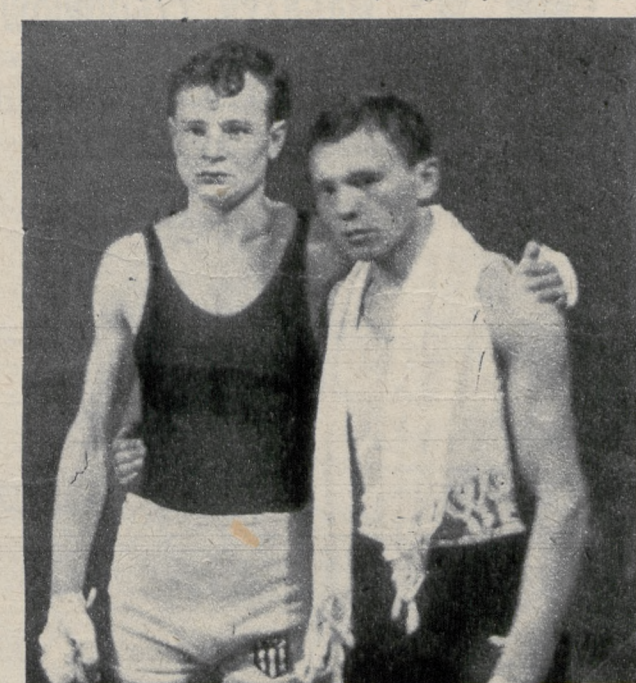
Bokserzy Wilna, to młodzi chłopcy, którzy dopiero teraz rozpoczynają swą karierę pięściarską. Wynik 12:6 mówi wyraźnie, że do Wilna nie można przysyłać rezerwowych drużyn.

W ringu sędziował p. Holownia, punkty obliczali pp. Nowicki i Trojecki.

Hasmonei zostały unieważnione, wskutek czego powtórzono je w dniu dzisiejszym.

Wynik naogół nie odpowiada przebiegowi spotkań, albowiem w spotkaniu Traczkowskiego ze Sprungiem, Traczkowski zawodnik Polonji, został przez sędziego skrzywdzony. W każdym razie obie drużyny wykazały, że są chwilowo *najsilniejszymi w okręgu*. Poziom walk dość wysoki. Spotkało się w nich kilku przypuszczalnych finalistów w najbliższych mistrzostwach seniorów, jak Akerman, Sprung i Strauss z Hasmonei, oraz Cioch, Traczkowski i Wasserman z Polonji.

Wyniki spotkań były następujące: waga musza: Truniarz (P) bije na punkty Liebermana (H). Waga kogucia: Szirak (H) bije w drugiej rundzie przez techniczny k. o. Gajdę (P). Piórkowa: Cioch (P) remisuje z Akermanem (H). — W lekkiej Sprung (H) wygrywa na punkty z Traczkowskim (P). To orzeczenie sędziego wywołało długo-



Uczestnicy mistrzostw bokserskich Warszawy Polus mistrz wagi piórkowej (na lewo) i Ciechomski.

trwałe protesty widowni, tak, że musiano na kilka minut przerwać zawody.

W wadze półśredniej Wasserman (P) odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty nad Straussem (H). W średniej Koprowski (P) remisuje z Papierem (H). W półciężkiej Bogner (H) wygrywa przez w. o. W ciężkiej Niemiec zwycięża przez techniczny k. o. Blinda (H).

Mistrzostwa młodzików Krakowa w boksie

Kraków, 10 marca. W sobotę oraz niedzielę mieliśmy rewję młodzików z czterech klubów bokserskich Krakowa: Wisły, Wawelu, Garbarni oraz Makkabi. Z pośród wszystkich oglądanych zawodników najlepsze wrażenie wywarli znani już z ostatnich spotkań: Nowicki, Moszkowski oraz Pieniżek.

Szczegółowe wyniki walk: waga musza: Kandel (M) zwycięża po anemicznej walce Techabla (M).

Waga kogucia: Nowicki (W) ośzczędza Niechaja (W); i zwycięża kolegę klubowego tylko na punkty, w trzeciej rundzie.

Waga piórkowa: półfinały: Marzecki (W) zwycięża na punkty Szumca (Waw.) oraz Wnek (Wawel) zwycięża na punkty Chrostka II (Waw.). W finale Wnek zwycięża Marzeckiego na punkty po interesującej walce.

Waga lekka: Moszkowski (W) zwyciężył przez techniczny nokaut Reicherta (W) oraz Gadocha (Wawel) zwyciężył na punkty Pawlika (W). W finale Moszkowski (W) zwycięża zasłużenie Gadocha (Wawel).

Waga półśrednia: Fink (M) pokonał Pajaka (G) oraz w finale Mikołajczyka I (Wawel) po słabej walce na punkty.

Waga średnia: Mikołajczyk I (Wawel) zwyciężył przez nokaut w pierwszej rundzie Kinstlingera (M) oraz w finale Szymańskiego (W) po dzikiej walce, nokautując go.

Waga półciężka: Pieniżek (Wawel) zwyciężył Stankiewicz (W) przez poddanie się tego ostatniego oraz Wosachle (G) w finale na punkty. Sędziował w ringu w pierwszym dniu p. Kupfer, a w niedzielę p. Moskal. Publiczności w oba dni niewiele.

Carnera traci tytuł mistrza Europy

Paryż, 10 marca. (tel.) Carnera na podstawie decyzji I. B. U. stracił tytuł *mistrza Europy w wadze muszej*, gdyż nie stanął do walki w przepisany terminie z *Pierrem Charlesem* (Belgia), który go do tej walki wyzwał.

Obecnie więc rozpisaną nową spotkanie o tytuł mistrza Europy, do którego zgłosili gotowość walki zarówno Charles jak i Carnera.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—CZECOSŁOWACJA odbędzie się 25 lub 29 kwietnia, prawdopodobnie w Zlinie, gdyż praski okręg nie chce brać na siebie ryzyka finansowego zawodów.

ZAMIAST CZWÓRMECZU BOKSERSKIEGO W BRUKSELI w pocz. sierpnia rozegrany zostanie mecz Polska Belgia.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŁÓDŹ projektowany na 17 bm. do Warszawy, stoi nadal pod znakiem zapytania, gdyż z jednej strony Warszawa domaga się od Łodzi przysłania najsilniejszego składu, a z drugiej drużyna Łodzi wskutek startu Chmielewskiego i Taborka na turnieju międzynarodowym Sokola poznańskiego (16—17 b. m.) oraz trudności ze zwolnieniem Banasiaka, nie może wystąpić w komplecie. Decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w dniu 12 bm., przy czym istnieje możliwość przełożenia meczu Warszawa—Łódź na 24 bm. O ile Łódź zgodzi się na przełożenie meczu na 24 bm., wtedy w dniu 17 bm. Warszawa będzie terenem ciekawego spotkania towarzyskiego między Makkabi i Skodą. Jak wiadomo, Makkabi pokonała Skodę w mistrzostwie drużynowym Warszawy 9:7 i obecnie Skoda pragnie się jej zrewanżować.

DODATKOWE SPOTKANIA BOKSERSKIE O MISTRZ. ŚLĄSKA. W dniu 8 bm. odbyły się w sali Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach dwa dodatkowe spotkania bokserskie o indywidualne mistrzostwo Śląska. Walki te miały charakter eliminacyjny, celem zakwalifikowania zawodników do półfinałów bokserskich, które odbędą się w Świętochłowicach 15 bm. W pierwszym spotkaniu walczyli Lizurek (27 Orzegów) z Mrozkiem (IKB, Świętochłowice). Walka cały czas toczyła się niemal zupełnie równorzędnie, dopiero w trzecim starciu uzyskuje Lizurek lekką przewagę, która mu zapewniła nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwo na punkty. W drugiej walce wieczoru Bienieć (Ruch) wygrywa wysoko na punkty z Hytrokiem (Stadion, Chorzów).

BOKSERZY WARTY walczyć mają 15 bm. w Erfurcie i 16 bm. w Magerburgu.

AUSTRJACKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zaproponował zarządowi PZB. rozegranie meczu Polska—Austria 19 maja w Polsce, a nie w Wiedniu.

WARSZAWIANKA rozegra w dniu 11 bm. w Gnieźnie mecz bokserski ze Stellą.

ŚWIDNICKI, niefortunny sędzia ringowy meczu bokserskiego Warta—Skoda, złożył swą legitymację sędziowską.

ATLETA EGIPSKI MOHAMED ATIA ustanowił w Kairze w niedzielę nowy rekord świata w pchnięciu ciężaru oburącz, poprawiając dotychczasowy rekord swego rodaka Anvara z 140 na 141 kg.

WIMA MISTRZEM DRUŻYNOWYM OKRĘGU W ZAPASACH. Na ostatnim zebraniu zarządu ŁOZA. została przeprowadzona ostateczna weryfikacja mistrzostw drużynowych okręgu łódzkiego w zapasach. Tytuł mistrza przyznano WIMIE st. p. 18:2 przed IKP. st. p. 16:4, Krusze-Enderem st. p. 12:6, Sokołem st. p. 8:12, SKS-em st. p. 6:12 i Makkabi st. p. 2:18.

MECZ ZAPASNICZY WARSZAWA—RZYM, projektowany jest na połowę maja w Warszawie.

ZAPASNICZY WARSZAWSKIEJ YMCA. przeszli gremjalnie do Policyjnego K. S.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW rozegrane przy udziale 32 zawodników dany nast. wyniki: waga kogucia Małżeński (Iskra) 197.5 kg., waga piórkowa Cerań (Legja) 222.5 kg., waga lekka Orłowski (Iskra) 242.5, waga średnia Szpagat (Legja) 252.5, waga półciężka Merty (Legja) 282.5, waga ciężka Nowicki (Iskra) 295.5. Sędziował p. Ziolkowski.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Bydgoszczy

Bydgoszcz, 10 marca. (tel.) W niedzielę 10 marca odbyły się finałowe zawody bokserskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy na r. 1935. Ogółem w zawodach wzięło udział 50 zawodników miejscowych klubów. Organizacja zawodów spoczywała z ramienia komitetu W. F. i P. W. w rękach klubu „Astoria”.

Wyniki przedstawiają się następująco: Waga papierowa Gonderke (Astoria) zwycięża nieznacznie na punkty po bardzo zaciętej walce Soleckiego (Polonja). Waga musza: Rinke (Polonja) zwycięża na punkty Walkowiaka (Astoria). Była to najładniejsza walka dnia. Rinke wygrał zasłużenie, mając przewagę techniczną. Waga kogucia: Wojtkowiak (Astoria) zwycięża na punkty kolegę klubowego Radomskiego. Waga piórkowa: Borowicz zwycięża na punkty Wojtkowiaka (obaj z Astorii). W trzeciej rundzie sędzia przerywa walkę z powodu poddania się Wojtkowiaka. Borowicz wygrywa spotkanie. Walka była nieciekawa.

Waga lekka: Dorsz (Astoria) technicznie lepszy wygrywa na punkty z Faltyńskim (Polonja). Podczas tej walki sędzia był zmuszony wyprosić z sali kierownika drużyny Astoria za nieodpowiednie zachowanie się wobec sędziego.

Waga półśrednia: Karackowski (Astoria) zwycięża wobec zrezygnowanej z walki w drugiej rundzie Amachera (Astoria). Waga średnia: Sobek (Astoria) zwycięża w drugiej rundzie Roszczenia (Leo) przez techniczny k. o. Walka nieciekawa wobec kompletnej przewagi Sobka.

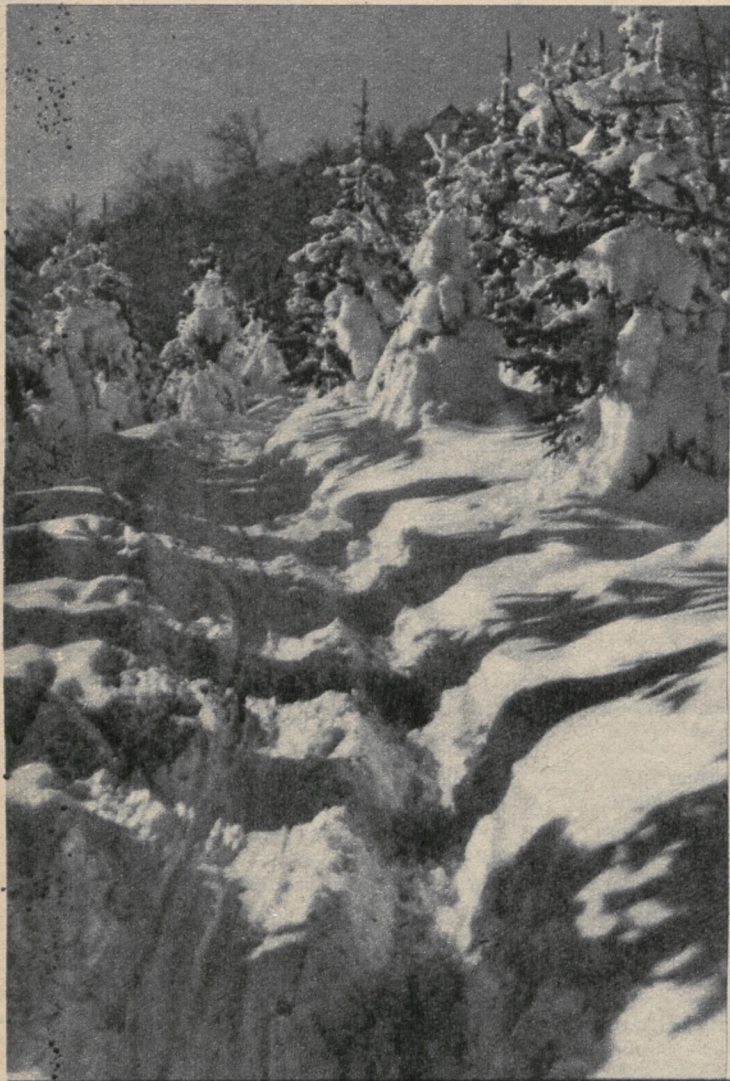
Waga półciężka: z powodu niestawienia się przeciwnika, zwycięstwo przyznano w. o. Dorożyńskiemu (Kabel Polski). W wadze ciężkiej Lukowski (Astoria) zwyciężył w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. kolegę klubowego Banasiaka.

W ringu sędziował mgr. Zakrzewski z Bydgoszczy.

Hasmonea (Lwów) — Polonia (Przemyśl) w boksie 8:8

Przemyśl, 10 marca. (tel.) W niedzielę 10 bm. odbyły się w Przemyślu zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy lwowską *Hasmoneą* a miejscową *Polonią*, zakończone wynikiem 8:8.

Zawody te mają za sobą pewną historję, gdyż pierwsze spotkanie wygrała *Polonia* 9:7, poczem na protest



jak znawcy powiadają — beznadziejnie, nieuleczalnie. Wypadki mniej uporeczywe dają się wyleczyć przy umiejętnym rozmieszczeniu kilku niezwykle kolorowych sińców — z góry uprzedzam, że perswazja nie tu nie pomoże. Ewentualną ulgę mogą przynieść tylko środki zdecydowane i gwałtowne. Zresztą przewiduję w tych wypadkach recydywę.

Z przytoczonych tedy wyżej powodów łatwo wynika, że jest to masowy obłęd, nie mający sobie równych przynajmniej w Europie. Czemuś podobnym do narciarzy są może „łańcujący derwisze” w Turcji, którzy również kręcą się wokół i podskakują podobno, aż nie upadną.

Przepraszam wszystkich moich pobratymców za tę analogję, która mi się dziwnie sugestywnie nasunęła. Kto nie widział wycieczki narciarskiej zbliska, temu oczywiście rzeczy te wydają się niepomiarne odległe od siebie. Ale dla mnie niema prawie różnicy...

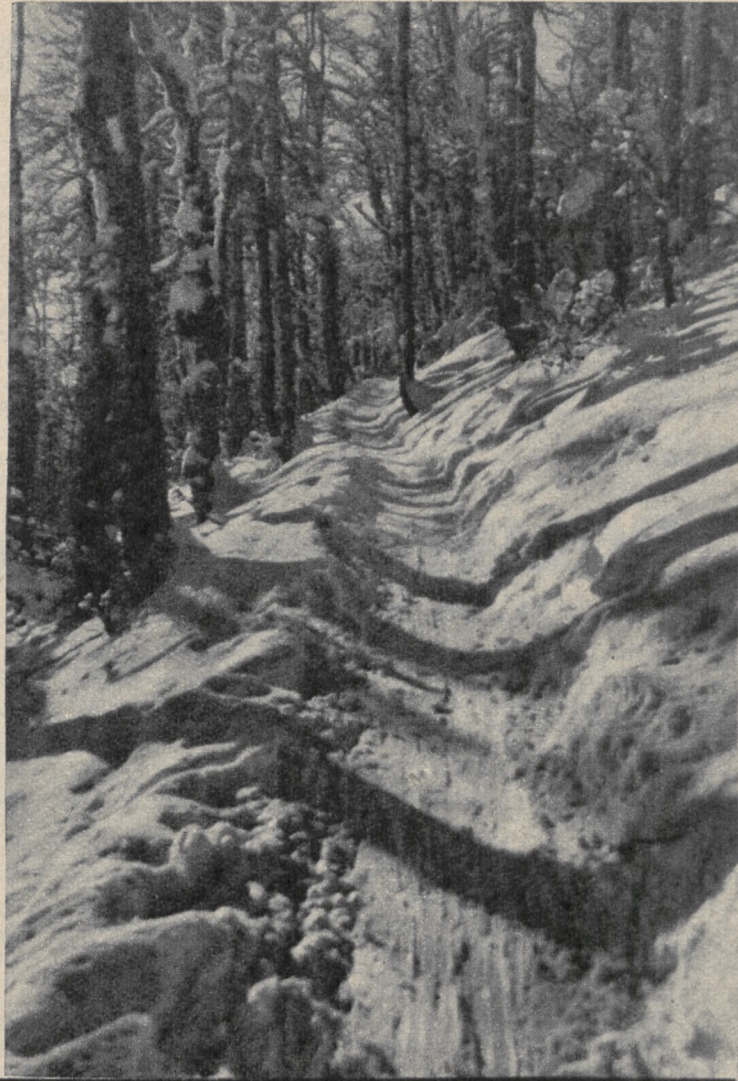
Oto zbieramy się raz szarym rankiem dookoła grupy sań. Mróz prawdziwie szaleje. Widocznie coś leży w powietrzu. Każdy z nas ma na sobie wszystkie części garderoby, nie wyłączając nocnej, którą owija się kolejno szczególnie więcej zagrożone części ciała.

Czuje z przykrością, że muszę być podobna do babki Abd-el-Krima, ale nie na to nie poradzę. Zresztą opodal widzę, jak jakiś typ, płci niewiadomej, zawiązuje na głowie wspaniały turban z włosatego ręcznika. To mnie znacznie uspakaja.

Potem zaś ruszamy — dzwonki

Na lewo: fragment płaju leśnego w Beskidach zachodnich.

Na prawo: przejazd przez młody las.



O N A R T O M A N J I

Nie pomnę już czy czytałam to gdzieś, czy też mówiono mi, że w wielkich centrach przystępują do siebie czasem ludzie — pozornie nieznajomi — i szepcą sobie do ucha tajemnicze słowa. Proszę broń Boże nie myśleć zaraz, że to masoni... Podobno tajemniczym słowem poznawczym jest słowo „śnieg”. Oznacza to kokainę. Albowiem jest to niewinny z pozoru biały proszek. Odrobina wystarcza, aby móc się zachłysnąć jakąś czarowną baśnią.

Gdy to usłyszała, pomyślałam sobie, że może nie sama barwa sprawia, iż właśnie wybrano sobie to proste słówko i zaczęłam bliżej sprawy dochodzić. Doszłam do fenomenalnych wyników. Otóż magiczne to słowo sięga jeszcze czasów legendarnych. Podobno — zastrzegam się, że jest to wynik najświeższych badań — piękny król-wicz przywołał Śpiącą Królową do życia nietylko pocunkiem, ile tem, że wszepiał jej w różowe uszko wzmiankowane już wyżej magiczne słowo, czem postawił na nogi nietylko ukochaną, ale i cały jej dwór.

I oto dlatego po dziś dzień można obserwować, jak w sobotę popołudniu zdążają tłumy gdzieś daleko, jakby tajemniczy czarodziej wywołał za miasto szczury i dzieci, zasłuchane w pieśń tęsknoty, zaklętą w magiczny flet. Ten flet to niebylejaki patent — po dziś dzień nie stracił mocy. A biały proszek ma widać niezwykłą moc upajającą. Bo proszę mi powiedzieć czy zrobiłby coś podobnego człowiek nieodurzony jakimś czarnoksiężnikiem zieleń?

Tu wreszcie przystępuję do rzeczy. Po tym bowiem wstępie, który ma służyć za usprawiedliwienie, komentarz — słowem za rodzaj „baedekera” w wędrowce po niezbadanych gąszczach ludzkiego szaleństwa, spróbuję opisać jego przebieg i skutki.

Będzie to może pierwszy rzut kliniczny na chorobę, o której będzie mówił osobnik sam nią dotknięty i to —

wprawdzie dźwięczą — ale nie grzeją. Słońce nie zdołało jeszcze przebić skorupy lodu. Po drodze wyskakujemy kolejno — w uszach dźwięczy mróz — w ustach zało zęby...

Ach, jakże zazdroścę jednemu panu, który zdołał zdobyć od chłopu kozuch. Wprawdzie mógłby pozować Kossakowi do jakiejś „Berezyń”, ale przecież mniejsza z tem!

I wreszcie dojeżdżamy do miejsca przeznaczenia. Teraz już każdy wie, że będzie ciepło. Ale to, co nadeszło przeszło wszelkie oczekiwania. Idziemy drogą leśną — okiść przyginała wątłe gałązki drzew, a poprzez szczeliny sączy się już jakaś zapowiedź jasności. Istotnie gdy wychodzimy na polankę, słońce zdołało zamieść świetlistą grzywą zbocze, a teraz spływa ciekłym miodem i wprost praży.

Można już wyhylić twarz spod chust i patrzeć w rosnącym zachwycie. Niektórzy utrwalają wrażenia fotografją. Ale ona będzie tylko czarno-biała, a tu jest przecież wyraźnie żółto, błękitnie, lilowo... Przytem jest sta-

nowczo za gorąco, trzeba się jeszcze uwolnić od kilku warstw ubrania. Zwłaszcza, że teraz dopiero będziemy nagrodzeni za wszelki znój. Zaraz bowiem nastąpi zjazd.

Jest to satysfakcja wielka, twierdzą jedni — „jak dla kogo”, sprostowała pewna młoda narciarka, czem później usprawiedliwiła swoje niekoniecznie praktyczne akrobacje. Mówiła potem, że jej narty szalenie przeszkadzały, wołała rozpaczliwie jakiegoś „Teda”, który nie przychodził jej z pomocą, albowiem miał również „awarię”...

Patrzyłam na to wszystko z góry i widziałam również jak jeden z długiego łańcucha oderwał się nagle i pomknął zboczem. Tak od niego nie mogłam długo odwrócić oczu. Spoczątku opłatywał miłośnie stok długą spiralą, potem zaś zerwał się do lotu. Na narty nawlekał pracowicie szalony pęd, który pełził za nim potem długą nitką przezczystego i równego śladu. Tak mijał przeszkody, wzbijał się na pagórki, aż nagle uczynił mały nieznaczny ruch, śnieg rozbryzgał się białą pianą dookoła jego postaci, narty zaś legły mu pod stopami obok siebie, jak drżące małe zwierzątka.

Chwilę stał zasłuchany w wibrującą mu w uszach melodję ruchu, potem wolno wpłynął w rozfalowaną biel lasu. To była krótka, a zarazem rewelacyjna chwila. To właśnie to, ten ułamek sekundy, w której jest się zarazem bogiem i zwierzęciem, władcą i niewolnikiem, a potrosze przepysznym Don Quichotem w nieugiętej walce z czemś nieuchwytnym... Na tę chwilę czekamy wszyscy, jak palacze opium na cudowne wizje.

I za to błogosławione bądź szaleństwo nasze!!

Marja Krzetuska.

AS

JEDYNY ILUSTROWANY
MAGAZYN TYGODNIOWY

Cena 40 gr.

Wszędzie do nabycia



Powżej: dwa fragmenty z terenów narciarskich w Beskidach zachodnich.

SPORT POLSKIEJ EMIGRACJI W BELGJI

Wywiad z konsulem R. P. w Brukseli, p. Nagórny.



Grupa najlepszych polskich kolarzy w Belgji. Stoją od lewej w koszulkach kolarskich: Fraczyk Ratajczak, Kula i Marczyński.

Bruksela, w marcu.

Życie sportowe wśród polskiej emigracji w Belgji przechodziło ostatnimi czasy pewien kryzys, spowodowany głównie wytworzoną wśród emigracji naszej sytuacją wyczekiwania. Odczuwał się więc brak organizmu centralnego, któryby kierował rozwojem życia sportowego i skupiał w sobie wszystkie „luzem chodzące” drużyny i jednostki.

Podobnemu stanowi rzeczy postanowił zaradzić konsul R. P. w Brukseli p. Nagórny, który przystąpił bezwzględnie do akcji. Chcąc poznać plan, jakim się on kieruje i główne jego wytyczne, zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie nam na ten temat wywiadu.

— Celem moim — zaczął mówić p. konsul Nagórny — jest zrzeszenie wszystkich emigrantów polskich w stowarzyszeniach. Dlatego też zwróciłem się do ludzi, którzy już nad rozwojem sportu w Belgji pracowali, a przede wszystkim do p. J. Hauptmana, który jak wiadomo posiada duże zasługi w akcji nad rozwojem sportu wśród emigracji, oraz w nawiązaniu i utrwaleniu kontaktów pomiędzy sportem polskim i belgijskim.

Przedewszystkiem więc tych, którzy się interesują sportem powinniśmy skłonić do należenia do polskich klubów sportowych. Tu jednak była dość duża luka. Poza wychodźcami, którzy uprawiali sport w naszych organizacjach strzeleckich i w kilku bardzo nielicznych klubach polskich, jak np. polonja z Hautrage-Etat, reszta naszych emigrantów grała w drużynach belgijskich. Wystarczy wziąć tylko do ręki dzienniki belgijskie i przejrzeć opisy zawodów sportowych, organizowanych w miej-

scowościach, gdzie znajdują się większe skupienia polskie, ażeby się przekonać, iż nazwiska polskie spotyka się w nich co chwile. Nie potrzebuję tu specjalnie tłu-



Konsul R. P. w Brukseli p. Nagórny.

maczyć, iż należenie naszych sportowców do klubów belgijskich nie przyczyniało się do zjednoczenia młodzieży polskiej w organizacjach sportowych o charakterze pol-

skim. — Najprostszym sposobem przeciwdziałania temu było, rzecz oczywista

stworzenie polskich klubów sportowych

i zapewnienie emigrantowi tych samych warunków gry w piłkę nożną czy uprawiania lekkiej-atletyki, lub jakiegokolwiek innego sportu, jakie otrzymuje on w klubie belgijskim.

Rzecz oczywista, iż będzie to bardzo trudnem do przeprowadzenia, gdyż nie posiadamy podobnych zasobów finansowych. W każdym razie cel, jaki sobie postawiłem jest stworzenie przynajmniej tego, co leży w granicach naszych możliwości.

W Belgji znajduje się kilkanaście drużyn polskich, grających w piłkę nożną. Jedne znajdują się w specjalnych klubach sportowych, drugie przy związkach strzeleckich itd. Przedewszystkiem więc trzeba zacząć od zrzeszenia tych wszystkich drużyn w jednym związku — Polskim Związku Piłki Nożnej w Belgji. Założenie go nastąpi w najbliższym czasie i w tym celu zwołam w Brukseli zjazd delegatów wszystkich drużyn piłkarskich.

Jestem przekonany, iż cele, jakimi się kieruję, zostaną przez nich zrozumiane i uczynią oni wszystko, co będzie w ich mocy, ażeby z nami współpracować. Związek postaramy się zalegalizować natychmiast w Belgijskim Związku Piłki Nożnej, ażeby ze strony belgijskiej otrzymać nie tylko poparcie dla naszych zamierzeń, w miejsce przeszkód, lecz również ubezpieczyć w ten sposób graczy na wypadek nieszczęśliwych kontuzji, zawsze na meczach piłkarskich możliwych, wreszcie korzystać z boisk, znajdujących się pod kontrolą belgijskiej federacji.

Istnienie polskiego Związku Piłki Nożnej musi posiadać określony cel i dlatego też będzie nim gra wszystkich zespołów

o tytuł mistrza emigracji polskiej w Belgji.



Piłkarska reprezentacja emigracji polskiej w Belgji.

Rozgrywki te zamierzam wprowadzić w życie w najbliższym już okresie. Najprzód okregi wyłonią z pośród siebie mistrzów i ci dalej grać będą w finale, reszta drużyn zaś w meczach pocieszenia.

Zaczęłam tu od piłki nożnej ze względu, iż jest ona najpopularniejszym sportem wśród emigracji. Nie można zapomnieć jednak również

o lekkiej-atletyce i kolarstwie.

Lekka-atletyka będzie dalszym etapem naszej pracy, tymczasem zaś zajmujemy się spopularyzowaniem kolarstwa. W tym celu chciałbym zgłosić najlepszych naszych kolarzy do „Tour de Belgique”. Walka z elitą kolarstwa belgijskiego nie tylko podciągnie ich w klasie, lecz z całą pewnością trzymać będzie, w czasie trwania tego wyścigu całą naszą emigrację, interesującą się sportem, w napięciu.

Nie mówiłem o grach sportowych, które rozwijają się już od dawna we wszystkich ośrodkach wychodźczych.

Niezależnie od tego równie dużą uwagę przywiązuję do występu w Belgji polskich sportowców z kraju. Meczami polsko-belgijskimi piłki nożnej, czy lekkiej-atletyki interesuje się cała emigracja i wiem, że właśnie spotkania międzypaństwowe naszej i belgijskiej reprezentacji, wpłynęły przedewszystkiem na rozwój sportu wśród wychodźców. Dlatego też cieszę się, że już niebawem, dzięki staraniom p. Hauptmana, przybędzie do Brukseli krakowska Wisła, która zostawiła po sobie doskonałe wrażenie z czasu swego pobytu w r. 1933 i jestem przekonany, że będzie ona godnie reprezentować barwy polskie w międzynarodowym turnieju, zorganizowanym z okazji otwarcia wystawy światowej.

Cam.



Grupa polskich lekkoatletów emigracyjnych w Belgji. Na prawo stoją: nauczyciel i instruktor WF Kornecki oraz komendant Zw. Strzeleckiego, Ściagosz.

WIEŚCI Z ZAGRANICY

Mistrzostwa narciarskie Finlandji

Lahti, 9 marca. (tel.) W sobotę rozpoczęły się w Lahti zawody narciarskie o mistrzostwo Finlandji biegiem 17 km. przy udziale 286 narciarzy. Na zawody przybyło 30 tysięcy widzów. Bieg zakończył się triumfem narciarzy fińskich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji do biegu otwartego. W biegu złożonym zwyciężył natomiast Norweg *Oesterkløft*. W biegu obok narciarzy szwedzkich i norweskich brali również udział *zawodnicy niemieccy*, z których najlepiej spisał się Bogner, zajmując piąte miejsce w klasyfikacji do biegu złożonego.

Wyniki: bieg 17 km. otwarty: 1) *Nurmela* 1:20.17, 2) *Lähde* 1:21.14, 3) *Kinnunen* (wszyscy trzej Finlandja) 1:21.34, 4) *Oesterkløft* (Norwegja) 1:22.03, 5) *Myllynän* (Finlandja) 1:22.20, 6) *Pitkänen* (Finlandja) 1:22.21, 7) *Hupponen* (Finlandja) 1:23.20, 8) *Selberg* (Szwecja) 1:23.43.

Bieg 17 km do kombinacji: 1) *Oesterkløft* (Norw.) 1:22.03, 2) *Partanen* (Finlandja) 1:24.23, 3) *Ilvonen* (Finlandja) 1:24.45, 4) *Valonen* (Finlandja) 1:26.45, 5) *Bogner* (Niemcy) 1:27.15.

Lahti, 10 marca (Tel.) Na zakończenie zawodów narciarskich o mistrzostwo Finlandji odbyły się tu w niedzielę konkursy skoków do biegu złożonego i indywidualnych oraz bieg długodystansowy 50 km. W ogólnej klasyfikacji biegu złożonego zwyciężył Norweg *Oesterkløft* przed Finem *Lauri Valonen*em, który w konkursie otwartym zdobył pierwsze miejsce, uzyskując przy skokach długość 42 i 46.5 m.

Wyniki: bieg 50 km. do którego startowało 230 zawodników, zwyciężył w znakomitej formie *Als Vikström* (Szwecja) w czasie 3:57.35, przed *Heikkinen*em (Finl.) 4:06.25, 3) *Lampinen* (Finl.) 4:07.45.

Konkurs skoków w Garmisch-Partenkirchen

Garmisch-Partenkirchen, 10 marca. (Tel.) W niedzielę odbył się na tutejszej wielkiej skoczni olimpijskiej międzynarodowy konkurs skoków narciarskich z udziałem najlepszych skoczków niemieckich i kilku czołowych zawodników skandy-nawskich.

Bohaterem dnia był *Birger Ruud* (Norwegja), który znajdował się we wspaniałej formie i osiągnął najdłuższy skok dnia 77 m., a w klasyfikacji ogólnej zajął pierwsze miejsce. Wyniki były następujące: 1) *Birger Ruud* 340.5 pkt. (72, 77 i 69 m.), 2) *Hans Östler* (Niemcy) 332.7 (69, 75, 69 m.), 3) *M. Reymond* (Szwajcarja) 315 pkt. (69, 69, 62), 4) *Borter* (Szwajcarja), 5) *Alois Kratzer* (Niemcy), 6) *Bader* (Niemcy).

Łyżwiarskie mistrzostwa Sowietów

Warszawa, 1 marca. (tel.) W Moskwie rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Związku sowieckiego. W ogólnej klasyfikacji zawodów pierwsze miejsce zdobył *Mielnikow* przed *Murachowem* i Norwegiem *Pedersenem*.

Poszczególne wyniki były następujące: 1000 m. *Mielnikow* 1:33.4, 1500 m.: *Anikamow* 2:30.6 przed *Mielnikowem*, 3 km.: *Mielnikow* 5:09.6, 10 km.: *Smolin* 18:18.7 przed *Mielnikowem*.

W biegach dla seniorów stynny przed wojną łyżwiarz

Ipolitow miał na 500 m. 45.8, a na 1000 m. 1:36, zaś syn jego na 500 m. osiągnął 51.7 sek.

W zawodach kobiecych mistrzostwo zdobyła *Kuźniecowa* z nast. wynikami: 500 m. — 51.8, 1000 m. — 1:51.8, 3 km. — 6:03.3.

Mistrzostwa narciarskie Norwegji

Oslo, 9 marca. (tel.) W piątek rozpoczęły się w miejscowości *Molde* narciarskie zawody o mistrzostwo Norwegji, t. zw. *zawody główne*. Jako pierwszy odbył się bieg 30 km. Bieg odbywał się przy 1 stopniu ciepła, skutkiem czego warunki śnieżne były bardzo ciężkie.

Zwyciężył najpopularniejszy obecnie narciarz norweski *O. Hagen* w czasie 1:58.03, 2) *Moseng* 2:00.43, 3) *Oekern* 2:00.51, 4) *Brodahl* 2:01.11, 5) *Roenningen* 2:02.00.

Nowy rekord Campbella.

Nowy Jork, 10 marca. Rekordzista świata w szybkości samochodowej sir *Malcolm Campbell* po wielu próbach wreszcie zdołał na plaży Daytona Beach na Florydzie pobić swój własny rekord.

Campbell ustanowił nowy rekord szybkości na 1 milę, uzyskując 445.396 km/godz.. Ponadto na kilku dystansach *Campbell* ustanowił również rekordy świata, a mianowicie uzyskał szybkość na 1 km. 444.311 km/godz., na 5 km. 431.974 km/godz. i na 5 mil 404.196 km/godz.

Six days w Nowym Jorku

N. Jork, 10 marca (Tel.) W niedzielę zakończyła się tu międzynarodowa 6-dniówka kolarska, która przyniosła zdecydowane zwycięstwo zespołowi francusko-włoskiemu *Letourneur—Giorgetti* 3827.800 km — 800 pkt., 2) o trzy rundy w tyle *Debaets* (Bel.)—*Wissel* (Niem.) 525 pkt. 3) o 5 rund w tyle *Reboli*—*Belloni* (Wł.) 519 pkt.

Wyścig kolarski Nicea—Genua

Genua, 10 marca (Tel.) Rozegrany w niedzielę międzynarodowy wyścig kolarski szosowy na trasie *Nicea—Genua* (198 km) zakończył się zwycięstwem kolarza francuskiego *Lesueura*, który uzyskał czas 5:27:50, pokonując o jedną długość Włocha *Bailo*. Trzecie miejsce zajął z różnicą pół minuty *M. Bulla* (Austria) przed Włochem *Popo*.

Kucharski zajął 4-te miejsce na mistrzostwach Kanady

Montreal, 10 marca. (Tel.) W Montrealu rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Kanady w hali krytej, w których wziął udział zawodnik polski, *Kucharski*.

Kucharski startował w biegu na 1 milę angielską (1609.3 m.), przy udziale najlepszych zawodników amerykańskich i kanadyjskich w ogólnej liczbie 20-tu.

W biegu tym *Kucharski* wykazał ponownie swą dobrą formę, zajmując czwarte miejsce i ustępując jedynie najbardziej renomowanemu biegaczom.

Bieg wygrał mistrz Ameryki *Cunningham* w czasie 4:19 przed Amerykaninem *Mc. Cluskey*em (10 m. w tyle), Kanadyjczykiem *Dawsonem* i Polakiem *Kucharskim*.

Po zawodach w Montrealu *Kucharski* wyjeżdża do *New Yorku*, gdzie będzie startował po raz ostatni na ziemi amerykańskiej w dniu 16 b. m. W dniu 21 b. m. *Kucharski* odjedzie do Polski na okęcie „Pułaski”, przyczem przybycia jego do Gdyni spodziewać się należy 3 kwietnia.

larczyk 8.17, Kolegium sędziów stanowili pp. prof. *Borkowski* i *Czyszczoń*.

—\$—

NOWE WŁADZE POMORSKIEGO O. Z. L. A. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie pomorskiego Zw. Lekkoatletycznego, celem dokonania wyboru nowego zarządu. Jak wiadomo, przed miesiącem dotychczasowy zarząd podał się do dymisji na skutek nieporozumień w jego łonie. Na niedzielne zebranie wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes dyr. *B. P. Woda*, wiceprezisi: ponownie *p. Gołębiowski* i *p. Głowacki*, oraz prof. *Albrycht*, skarbnik chor. *Karpiński*, sekretarz mgr. *Zakrzewski*, członkowie zarządu pp. *Koson*, kpt. *Bilg*, *Selski*, *Hofmanówna*, *Gościnecki* i *Dobrowolski*.

BIEG NA PRZELAJ AMATORSKIEGO K. S. NA WIERZBIE na trasie około 2.500 m. wygrał *Semburski* 8.32 przed *Maliszewskim* i *Kurem*. Startowało 23 zawodników.

AFRYKAŃSKI ZW. TENISOWY nie zgodził się na proponowany przez PZLT. termin meczu o puchar *Davisa* 10—12. V. i zaproponował 9—11 czerwca. W odpowiedzi na to zarząd PZLT. przedstawił Zw. Afrykańskiemu do wyboru okres między 8 maja a 1 czerwca.

EHRLICH został umieszczony na zaszczytnym trzecim miejscu na liście najlepszych ping-pongistów świata. — Pierwsze dwa miejsca zajmują Węgrzy *Barna* i *Szabados*. *Ehrlich* jedzie obecnie na dłuższe tournée po Francji, Belgji, Szwajcarji, Austrii i Czechosłowacji.

NASI SZABLIŚCI mają jechać w połowie maja na kilkutygodniowy trening na Węgry i z tej okazji projektowany jest udział ich w trzech turniejach w końcu maja na Węgrzech.

MECZ GIMNASTYCZNY W WARSZAWIE. W niedzielę w sali teatru „Wielka Rewja” rozegrany został mecz gimnastyczny między drużyną reprezentacyjną Zw. *Makkabi*, udającą się 12 bm. na *Makkabjadę* do *Tel-Aviv*, a zespo-

lem IV-go gniazda *Sokoła* (Warszawa). Program meczu obejmował dziewięćdziesięć gimnastyczny. Poziom zawodów b. wysoki. W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo odnieśli *Sokoli*.

WALNE ZGROMADZENIE POL. ZW. TOW. KOLARSKICH wyznaczyło na 28 kwietnia do Warszawy.

SZAMOTA prowadzi obecnie w Paryżu pertraktacje, mające na celu sprowadzenie do Warszawy na kilka startów mistrzów świata, *Micharda*, *Engla* i *Martinettiego*.

PROPAGANDOWE POKAZY LUCZNICZE zostały wprowadzone do Olimpiady, dzięki interwencji prezesa międzynarod. Federacji *Luczniczej*, dr. *Pierchały* u prezesa niemieckiego Komitetu olimpijskiego dr. *Lewalda*.

NIEMIECKI KOMITET OLIMPIJSKI wydał ostatnio propagandowe znaczki olimpijskie z polskimi napisami, a niebawem wydawać będzie biuletyn prasowy w polskim języku.

MIEDZYKLUBOWE ZAWODY PLYWACKIE W WARSZAWIE, zorganizowane przez AZS na pływalni w Domu Akademickim dały nast. wyniki: 200 m. stylem gładczym: 1) *Freidman* II (Legja) 2:55.6, 2) *Maszter* (AZS) 3:03.6, 3) *Bogut* (AZS), 100 m. stylem dowolnym: 1) *Freidman* I (Legja) 7:03.4, 2) *Gumkowski* (AZS) 1:05.5, 3) *Rotter* (EKS Katowice), 4) *Rouppert* (Cracovia), 200 m. stylem dowolnym: 1) *Makowski* (AZS) 2:30.8, 2) *Zubowicz* (Legja) 2:40, 100 m. nawznak: 1) *Jastrzębski* (AZS) 1:21, 2) *Żydek* (Siemianowice) 1:22.3, 3) *Damsz* (AZS). W meczu waterpolowym drużyna AZS pokonała zespół gości w stos. 3:1.

ROBOTNICZY MECZ PLYWACKI WARSZAWA—GDAŃSK. Na pływalni *Ubezpieczalni Społecznej* w Warszawie odbył się w niedzielę robotniczy międzymiastowy mecz pływacki *Warszawa—Gdańsk*. Zwycięstwo odniosła drużyna *Gdańska* w stosunku 38:30.

W TURNIEJU GIER SPORTOWYCH OKRĘGOWEGO URZĘDU W. F. WE LWOWIE odbyły się ostatnio nast. spotkania: W siatkówce pań: *AZS—Czarni* 2:0, *Dror—Pogoń* 2:1, *Dror II—Lechia* 2:1, *Sokół Macierz—RKS* 2:0, *KPW—Sokół II* 2:0. W konkurencji męskiej rozgrywki zostały ukończone, przyczem puchar okręgowego Urzędu W. F. zdobył *Sokół Macierz* 6 pkt., przed *Drorem* 4 pkt., *Strzelcem* 2 pkt. i *Lwowską Drużyną Harcerską* 0 pkt. Wyniki końcowe są następujące: *Dror—7*, *Lwowska Drużyna Harcerska* 2:0, *Sokół Macierz—Dror* 2:0, *Strzelec—7*, *Lwowska Drużyna Harcerska* 2:0. W turnieju koszykówki rozegrano nast. spotkania: *Dror—Pogoń* 49:7, i *Pogoń Czarni II* 2:0 (w. o.).

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE LWOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU GIER SPORT. odbyło się w sobotę pod przewodnictwem komisarza *P. Z. G. S. mjr. Mirskiego-Wolińskiego*. Jedyny punkt porządku dziennego stanowił wybór nowego zarządu, przyczem kluby we formie demonstracyjnej wybrały ponownie zarząd w tym samym składzie, który w swoim czasie rozwiązał zarząd *Polskiego Związku Gier Sportowych*. Wybrany został prezes *p. Władysław Rzepka*, wiceprezesami *Sperling* i *Żuławski*, skarbnikiem *Flis*, sekretarką *Soltysikówna*. Członkowie zarządu *Czyżewska*, *Karnelitowa*, *Serwatowski* i *Engel*.

ZARZĄD ZWIĄZKU POL. ZW. SPORT. złożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu obszernie uzasadniony memoriał, protestujący przeciwko nałożonym ostatnio opłatom 15.50 zł. od zgłaszanych zawodów sportowych. Niewątpliwie akcja ta wyda pomyślne owoce, ze względu na opłakany stan finansowy klubów, które nie wytrzymałyby takich ciężarów.

W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE W. F. I. P. W. prezesi państwowych związków sportowych składają wizyty dyr. *PUWF*. *plk. Kilińskiemu*, omawiając podczas tych rozmów sprawy szkolenia zawodników i programy zawodów. Ewentualne sub-sydja *PUWF*, metodyczna akcja szkoleniowa oraz prace prowadzone według programu *PUWF*, musiałyby spowodować podniesienie się poziomu sportowego i moralnego w klubach i związkach. Dobra wola związków, oczekujących delegatów *PUWF*, rokuje powodzenie zapożyczanej akcji *PUWF*.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA—GDAŃSK odbędzie się 25 sierpnia w Gdańsku.

TRENER OTTO OBEJMUJE TRENINGI NA ŚLĄSKU. Dnia 10 bm. bawił w Katowicach delegat państwowego urzędu *W. F. p. Kuchar* z Warszawy, który przeprowadził z przedstawicielami *O. Z. P. N.* konferencję w sprawie przyjazdu trenera niemieckiego *Otto* do Katowic. Trener przybyć ma 15 bm., celem przeprowadzenia treningów z poszczególnymi graczami klubów na Śląsku. Ponadto *p. Kuchar* zajmował się kwestją dalszej budowy hali sportowej w Katowicach i interwenjował w sprawie funduszy na budowę tej hali.

KRAKOWSKA WISLA OTRZYMAŁA ZAPROSZENIE NA TURNIEJ PIŁKARSKI W CZASIE ŚWIAT WIELKANOCNYCH W BRUKSELI, w którym wezmą udział mistrz Belgii *Union St. Gilloise*, *Daring* i jedna z zawodowych drużyn francuskich. Ponadto *Wisła* zaproszona została na wielki turniej międzynarodowy w Brukseli w czasie Zielonych Świąt, w którym brać będą udział nast. drużyny: *Daring*, *Beerschoot* (Belgia), *Ajax* i *Feyenoord* (Holandia), *Chemnitz* (Niemcy), *Racing Club Strassburg* i *F. C. Sochaux* (Francja), oraz jedna z drużyn angielskich.

POLONIA WARSZAWSKA ma grać 11 bm. z *Wawelem* (Kraków), zaś 24 bm. z *Pogonią katowicką* w Warszawie.

KUSOCIŃSKI I HELJASZ zaproszeni zostali na zawody niemieckiego klubu w *Reichenbergu* (Czechosłowacja) w dniu 6 kwietnia. Ponieważ *Kusociński* pozostanie w *Palermo* do połowy kwietnia, przeto brany jest jedynie pod uwagę wyjazd *Heljasza*.

MISTRZOSTWA ATLETYCZNE POLSKI odbędą się w dn. 16 i 17 bm. w Katowicach, przyczem z każdego okręgu wystąpi po dwu zawodników w poszczególnych wagach. Jeśli idzie o kontakt międzynarodowy, to PZA postanowił wyjazd na mistrzostwa Europy w *Kopenhadze* (17 kwietnia) i rozegranie 3 meczów z reprezentacją Niemiec w *Hamburgu*, *Berlinie* i *Wrocławiu* oraz wysłanie na tournée po Niemczech *Gałoszki* i *Gwoździa* z końcem marca br. Ponadto *Polski Związek Bokserski* postawi przez swych delegatów na walnym zebraniu Międzynarodowej Federacji Atletycznej (*FIBA*) wniosek o powołanie *Polsce* organizacji mistrzostw Europy w r. 1937.

• D • R • Z • A • Z • G • I •

Zmiany w terminarzu ligowym

Krakowskie kluby ligowe *Garbarnia* i *Cracovia* zwróciły się do LKS-u z propozycją zmiany wyznaczonych terminów meczów ligowych. Mecz *Garbarni* z LKS w Krakowie wyznaczono na walnym zebraniu Ligi na dzień 5 maja, *Garbarnia* natomiast projektuje przesunięcie go na 3 maja. Zarząd LKS wyraził na to swą zgodę. Chodziło tu o umożliwienie *Wisły* tournée po Belgji i Francji. Stąd też mecz *Wisła—Cracovia* ulegnie przełożeniu z dn. 3 na 5 maja.

Propozycja *Cracovii* polegała na tem, by wyznaczony na dzień 18 sierpnia do Krakowa mecz *Cracovia—LKS* przesunąć na inny jakkolwiek termin. Propozycji tej LKS nie zaakceptował, chcąc jednak pójść na rękę *Cracovii*, zaprojektował przeniesienie tego meczu w tym samym terminie do Łodzi.

Bieg zjazdowy Luboń — Rabka

Rabka, 10 marca. (tel.) Staraniem sekcji narciarskiej Zw. *Podhalan* w *Rabce* odbył się w niedzielę narciarski górski bieg zjazdowy o wędrowny puchar „Wielkiego Lubonia”.

Różnica poziomów w tym zjeździe wynosiła 500 m., a długość trasy 3.500 m. Trasa była ogromnie utrudniona i prowadziła ze szczytu *Lubonia* stromym zjazdem wśród lasów holwęgami. Ośnieżenie trasy w 3/4 bardzo dobre.

Startowało 24 zawodników, bieg ukończyło 13. Najlepszy czas uzyskał i zdobył puchar wędrowny *Wielkiego Lubonia* *Topór Rudolf* (SN Chabówka) w czasie 6:13 min., co stanowi rekord zjazdu na powyższej trasie, 2) *Bala Józef* (Zaryte) 6.50, 3) *Wróbel Józef* (Zaryte) 7.10, 4) *Wróbel Jan* 7:10.5, 5) *Topór Andrzej* (Chabówka) 7.18, 6) *Herdula* (Zaryte) 7:57, 7) *Bala Jan* (Zaryte) 8.05, 8) *Pa-włowski* (Rabka) 8.13, 9) *Michał* (Rabka) 8.13, 10) *Pa-*

Cracovia mistrzem Polski w siatkówce

Kraków, 10 marca.

Tegoroczne mistrzostwa zimowe Polski w siatkówce męskiej odbyły się w Krakowie w dn. 9 i 10 marca na hali sportowej Ośr. Wych. przy udziale siedmiu mistrzów okręgu, mianowicie AZS. (Warszawa) zeszłorocznego mistrza Polski, Cracovii, KPW. Ogniska (Wilno) Absolwentów (Łódź), Strzelea (Lublin), Strzelea (Bystra, Śląsk) i Gryfu (Toruń).

Mistrzostwo zdobyła Cracovia i to zupełnie zasłużenie, robiąc miłą niespodziankę swym zwolennikom. AZS. (Warszawa) nie pokazał tego, czego spodziewali się po nim, jako po zeszłorocznym mistrzu Polski, miłośnicy siatkówki. Całość tej drużyny poza Kozłowskim wydaje się być przetrenowaną.

Trzecie miejsce zajęło bez trudu KPW. Ognisko (Wilno). Drużyna ta zrobiła dobre wrażenie i była podczas mistrzostw najwięcej oklaskiwana. Takiego meczu, jak KPW. z AZS.-em publiczność krakowska dawno nie widziała. — Ognisko pokazało w tej rozgrywce jak właściwie należy grać w siatkówkę i mogło ten mecz wygrać, lecz zawiódło nerwowo, mimo, że w drugim secie Ognisko miało nawet meczbola. Przez tę porażkę Ognisko uplasowało się na trzecim miejscu.

Absolwenci (Łódź) zajęli czwarte miejsce dzięki wybitnie sprzyjającemu szczęściu, ponieważ w grupowych rozgrywkach szczęśliwie wygrali tak z bezspornie lepszym Strzeleciem (Lublin), jak i z Gryfem.

Pozostałe miejsca zajęli kolejno: Strzelec (Lublin), Strzelec (Bystra) i Gryf (Toruń). Zawody stały na wysokim poziomie tylko w niedzielę, w sobotę nie zadowolili widzów, którzy w oba dni szczerze zajęli halę. Zawody rozegrane zostały w dwu grupach. W pierwszej grupie grali: Absolwenci, Gryf, Cracovia i Strzelec (Lublin), w drugiej zaś: AZS., Ognisko i Strzelec (Bystra). Do finału dochodziły dwie pierwsze drużyny z każdej grupy.

Wyniki sobotnich meczów:

Absolwenci—Strzelec (Lublin) 2:1 (8:15, 15:13, 15:10). Mecz ten po mało ciekawym przebiegu gry wygrali Absolwenci dzięki małej rutynie turniejowej Strzelea, który prowadził już w drugim secie 13:8. Strzelec posiada w swym składzie dwie pełnowartościowe jednostki Chromcewicza i Kiedrowskiego, byłego zawodnika ŁKS-u. Zawodnicy ci są ostoją drużyny, reszta słaba. U Absolwentów na pierwszy plan wybija się Lindner, którego gra stoi na wysokim poziomie. Sędzia p. Piotrowski z Krakowa.

Cracovia—Gryf (Toruń) 2:0 (15:3, 15:5). Zawody te zakończyły się przewidzianym zwycięstwem Cracovii, która przewyższała Gryf pod każdym względem. Gryf swoje braki techniczne starał się nadrobić wielką ofiarnością. — W Cracovii wyróżnił się Seifert i Lubowiecki, w Gryfie Jedynek. Sędziował p. Konwerski z Warszawy.

Absolwenci—Gryf 2:1 (15:8, 10:15, 15:13). Absolwenci znowu pokonali szczęśliwie Gryf, który był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Dzięki temu zwycięstwu Absolwenci dostali się do gier finałowych. Sam mecz był nieinteresujący i nudził licznie zebranych widzów. Najlepiej wypadł w Gryfie Czwartek, u Absolwentów Lindner, któremu Absolwenci zawdzięczali dostanie się do finału. Sędzia p. Sikorski z Krakowa.

Cracovia—Strzelec (Lublin) 2:0 (15:8, 15:3). Cracovia musiała w pierwszym secie wyteńczyć swoje umiejętności, aby zwyciężyć Strzelec i dlatego ten set należał do więcej interesujących, drugi był tylko formalnością. Wyróżnili się w Cracovii Dudek i Stefaniuk, w Strzelcu Chromcewicz i Kiedrowski. Sędzia p. Nowak z Warszawy.

Strzelec (Lublin)—Gryf 2:0 (15:4, 15:8). Mecz ten zupełnie zasłużenie wygrał Strzelec, eliminując Toruńczyków od dalszych rozgrywek, gdyż zajęli oni ostatnie miejsce w swej grupie i już w sobotę wyjechali do domu, chociaż byli bezwarunkowo lepsi od Strzelea (Bystra). Najlepiej grali w Strzelcu ponownie Chromcewicz i Kiedrowski, w Gryfie Tomaszewski. Sędziował p. Lech z Krakowa.

Cracovia—Absolwenci 2:0 (15:10, 15:5). Cracovia pokonała swojego najgroźniejszego rywala w swej grupie bez wysiłku, szczególnie w drugim secie. Mecz był dość ciekawy. Absolwenci w pierwszym secie stawiali zacięty opór. Wyróżnili się w Cracovii Lubowiecki i Skucha, u Absolwentów Banaś i Lindner. Sędziował p. Podaszewski z Lublina.

Wyniki drugiej grupy:

A. Z. S. (Warszawa)—K. P. W. Ognisko (Wilno) 2:0 (15:8, 15:12). Mecz ten był najładniejszym z dotychczas rozegranych spotkań. Wilnianie stawiali zacięty opór AZS.-owi, lecz musieli ulec, gdyż odbiła się na nich długa podróż. Wyróżnił się w AZS.-ie Stypiński i Wirszytło, w Ognisku Maruszkini i Świąciecki. Sędziował p. Bold z Torunia.

A. Z. S. (Warszawa)—Strzelec (Bystra, Śląsk) 2:0 (15:1, 15:4). Przebieg tego spotkania był bez wyrazu, ponieważ AZS. górował nad przeciwnikiem przynajmniej o klasę. — Strzelec okazał się najslabszą drużyną mistrzostw, gra jego stoi jeszcze na bardzo prymitywnym poziomie. Sędzia p. Sikorski z Krakowa.

K. P. W. Ognisko—Strzelec (Bystra) 2:0 (15:8, 15:2). Także i w tym meczu Strzelec uległ bez walki Ognisku po mało ciekawej grze. Przez to zwycięstwo Ognisko zakwalifikowało się do finałowych rozgrywek. Sędziował p. Nowak z Warszawy.

Finały

Do gier finałowych doszły z pierwszej grupy Cracovia i Absolwenci, z drugiej grupy A. Z. S. i Ognisko. Niedzielne zawody finałowe stały na wysokim poziomie i były niekiedy bardzo emocjonujące. Wyniki ich przedstawiają się następująco:

A. Z. S.—Absolwenci 2:0 (15:5, 15:12). AZS. był faworytem w tym spotkaniu i wygrał zasłużenie. Absolwenci tylko w drugim secie starali się poprawić. Mecz był wcale interesujący, z powodu dobrej gry AZS.-u. Wyróżnili się w AZS.-ie Wirszytło i Olszewski, u Absolwentów doskonali Lindner i Banaś. Sędzia p. Piotrowski.

Cracovia—Ognisko 2:0 (15:13, 15:7). Cracovia pokonała Ognisko po ciężkiej walce. Przebieg meczu był ciekawy i obfitował w szereg ciekawych zagrań obu stron. Ognisko mogło nawet wygrać pierwszego seta. Zwycięstwem tem utorowała sobie Cracovia drogę do pierwszego miejsca. Najlepiej podobali się w Cracovii Seifert i Stefaniuk, w Ognisku Piątkowski i Świąciecki. Sędzia p. Konwerski z Warszawy.

Ognisko—Absolwenci 2:0 (15:4, 15:9). Ognisko bez większego wysiłku pobiło Absolwentów, zajmując przez to trzecie miejsce. Gra Absolwentów równa się grze przeciwnej drużyny krakowskiej. W Ognisku najlepiej wypadli Maruszkini i „Bągiński“, u Absolwentów Lindner, reszta słaba. Sędzia p. Nowak.

Zawody o piąte i szóste miejsce między Strzeleciem (Lublin) a Strzeleciem (Bystra) 2:0 (15:2, 15:1) zakończyły się przewidzianym zwycięstwem Strzelea, który rozgromił swojego przeciwnika. Wyróżnił się z Lublina Kiedrowski i Chromcewicz, z Bystry Gochowski I.

Popołudniowe zawody niedzielne decydowały o zdobyciu mistrzostwa.

Mecz AZS.—Ognisko 2:1 (11:15, 17:15, 15:12) był najładniejszym spotkaniem mistrzostw i dostarczył widzom dużo emocji, ponieważ pierwszego seta wygrało Ognisko, zaś w drugim AZS. prowadził 13:2 i Ognisko przy tym stanie potrafiło wyrównać, a także i prowadzić 14:13, by później ulec lepiej opanowanym nerwowo Akademikom. Przez tę porażkę Ognisko straciło szanse na wicemistrzostwo. Najlepiej grał w tym meczu Kozłowski z AZS.-u i Maruszkini z Ogniska, który mimo małego wzrostu, świetnie ścinał. Sędziował p. Piotrowski.

Cracovia—Absolwenci 2:1 (15:7, 14:16, 15:3). Absolwenci zdołali wyrwać Cracovii jednego seta, co jest dla nich największym sukcesem, wyniesionym z tych mistrzostw. Cracovia w drugim secie zlekceważyła przeciwnika i to ją kosztowało seta. Wyróżnił się w Cracovii Seifert i Dudek, u Absolwentów Lindner i Banaś. Sędzia p. Nowak.

W meczu, który decydował o pierwszym miejscu

Cracovia pokonała AZS 2:0 (15:5, 15:11),

zdobываяc tem samym mistrzostwo Polski. Mecz toczył się przy przewadze Cracovii, którą publiczność silnie dopingowała. Gra była bardzo interesująca i stała na wysokim poziomie. Cracovia zapewniła sobie zwycięstwo dzięki silnym ścięciom Seiferta i Lubowieckiego.

A. Z. S. w drugim secie wymienił za Leinwebera Weichertę, lecz to nie pomogło. Zawodnicy AZS.-u byli przegrani i to wysoką pierwszego seta podenerwowani i psuli dużo serw. Wyróżnili się w Cracovii oprócz wyżej wymienionych Stefaniuk i Dudek, najsłabszym był Zdzisławski, w AZS.-ie Stypiński i Kozłowski. Sędziował p. Sikorski.

Cracovia zdobyła puchar P. Z. G. S., o który toczą się czwarte z kolei mistrzostwa zimowe. Pierwszy raz zdobył puchar L. K. S., następnie Sokół Macierz Lwów, trzeci raz A. Z. S. i obecnie Cracovia.

Publiczności b. dużo, organizacja sprawna.

L.



Drużyna Cracovii, która zdobyła mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej. Stoją od lewej: Stefaniuk, Filipkiewicz, Dudek, Seifert, Lubowiecki, Skucha, Pisz i kierownik drużyny Klein.



Drużyna AZS Warszawa, stoją od lewej: Leinweber, Lutz, Olszewski, Nowakowski, Wirszytło, siedzą: delegat PZGS Konwerski, kier. sekcji Nowak, Kozłowski i Stypiński, u dołu siedzi Stanisławski.



Drużyna KPW Ognisko, stoją od lewej: Piątkowski, Maruszkini, „Bągiński“, Borkowski, Puszkarczewicz, Świąciecki i kier. drużyny Zamejć.



Drużyna KS Strzelec (Bystra) stoją od lewej: Maczmarzski, Szymanik, Śliwa, Gochowski I, Tarnawa i Gochowski II.



Drużyna L. S. Strzelec (Lublin) stoją od lewej: Kiszyński, Chromcewicz, Kiedrowski, Krupowicz, Penczański, Kalinouski i Cwikla.



Drużyna „Absolwenci“ Łódź. Stoją od lewej: kier. drużyny Tadeusiewicz, Nita, Banaś, Miszak, Bąkowski, Turski i Lindner.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy a 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Z terenów narciarskich w Beskidach Zachodnich.

